Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Wydanie A B

Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 247. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 18. WRZEŚNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianą adresu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9.50 zł. | 5·70 zł. | dopłata 50 gr. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-41. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRÓDECKA 2 B. TEL. 4878

# Pochwała „sanacji“.

Wczorajszy artykuł wstępny uległ konfiskacie, podobnie, jak i przedwczorajsze sprawozdanie z „krwawej niedzieli“ w Warszawie. Dlaczego? Bo nie wolno szerzyć „nieprawdziwych“ wieści o sanacji... Spróbujmy więc z innej beczki. Spróbujmy pochwalić sanację, spróbujmy wyrazić uznanie temu obozowi i tym, co nim kierują. Chyba to nie będzie szerzeniem „nieprawdziwych“ wiadomości.

**Sanacja więc jest bardzo mądra.** W szczególności posiadła mądrość rządzenia... Machiavel głosił zasadę: „divide et impera“ (dziel, a będziesz panował). Zasada ta jednak nie wszędzie da się zastosować, m. in. i w Polsce, która, niestety, nie chce się dać podzielić, i konsoliduje się coraz bardziej w obozie opozycji przeciw sanacji. Nie brak jednak w sanacji tęgich głów, które odrazu się zorjentowały i w miejsce tamtej przyswoiły sobie inną sztukę rządzenia, wyrażoną przez Kasprowiczowego Marcholta:

Kto nie nasz
ten jest kiep,
naukę mu zacną wrzep,
ten jest drań,
z kołem, drągiem, cepem nań!

A że ta zasada rządzenia jest mądra, wiadomo ze skutków. Już bowiem przycisza się prasa, umysły się uspokajają, policja porzuca średniowieczne zbroje stalowe, które przywdziała na „krwawą niedzielę“ — jednem słowem „l'ordre regne à Varsovie“.

Ponadto — i to jest drugi wyraz uznania — **sanacja ma bardzo piękny program państwowy**... Ogólnie przyjętą, a z prawa naturalnego wywiedzioną, racją bytu państwa jest „bonum commune“, t. j. dobro wspólne. Głowiono się tylko nad tem, o jaką to „wspólnotę“ chodzi. Klasowe partje głoszą, że o „wspólnotę“ jednej klasy uprzywilejowanej. Nacjonalistyczne, że o „wspólnotę“ uprzywilejowanego narodu. Sanacja podała nową wykładnię „dobra wspólnego“. Jej „wspólnota“ obejmuje koło ludzi „swoich“...

I to jest bardzo dobrze. Zamiast marnotrawić bogactwa narodowe na masy, lepiej przecież, jeśli się skupiają w pewnem zgranem gronie, które ich potrafi celowo użyć i zdola je jeszcze pomnożyć... P. Sławek mówił niedawno o nowem „rycerstwie“ i o nowej „szlachcie“, która narasta z obozu sanacyjnego. Istotnie narasta siła rycerzy przemysłu (Ruszczewski); i narasta szlachta pieczętująca się pałką (Frakcja Rewolucyjna). Bardzo to dobrze, bo gwałtowny rozrost demokracji od roku 1918-go zagroził zupełnem zniszczeniem szlachty.

**Sanacja** — trzeci to wyraz uznania — **jest wreszcie bardzo uczciwa**... W będzie są ci, którzy twierdzą, że w tej dziedzinie są jakieś stałe dogmaty. Tak sądzono przed laty w Polsce, kiedy niejaki Krasiński głosił, iż

„najwyższy rozum — cnota“.

Dużo jednak od tego czasu się zmieniło. Nie śpiewacy i wieszczowie, nie romantycy, nie kapłani, nie filozofowie decydują o tem, co dobre, co złe, co uczciwe, a co nieuczciwe w życiu publicznem. Jesteśmy praktyczni, t. zn. mamy przed oczyma praktyczne cele. Żadna filozofja, żadna moralność nie tamuje nam drogi do nich. Uczciwość, pojęta po staroświecku, przestała nam ciążyć.

Mussolini mówiąc raz o rządzeniu państwem powiedział, że jest to sztuka nie z dziedziny moralności, ale mechaniki. Odezwało się w nim zresztą echo filozofji Nietzschego. — Jeśli co z faszyzmu, to w pierwszym rzędzie zasadę zapożyczyła nasza sanacja.

Złożywszy to potrójne uznanie naszej sanacji, zamknijmy je oświadczeniem: — **oto dlaczego sanacja zyskuje z każdym dniem zwolenników!**... Dlatego, że posiadła mądrość rządzenia, piękność programu państwowego i uczciwość metod.

Jesteśmy szczęśliwi, że taki obóz stoi na straży naszych jednostkowych i naszych zbiorowych interesów. Jesteśmy dumni, że nie potrzebujemy zazdrościć zagranicy. Jesteśmy bezpieczni, bo płyniemy ku szczęśliwej przyszłości.

Być jednak może, że te walory sanacji spotkają się w społeczeństwie z uprzedzeniami i krytyką. Być nawet może, że sanacja stoczyć będzie musiała ciężką walkę w imię tych swoich wartości i ideałów... Kasprowiczowy „Marcholt“ kończy się sceną obalenia tronu i pobicia uzurpatora. Tłum mu śpiewa:

„Pomacałeś nas po głowie,
Teraz my ci plecy zbili“.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ostateczne zwycięstwo należy do sanacji. Zło musi być ukarane, a dobro musi wrócić na piedestał chwały.

W. Z.

## Niszczenie argentyńskiej „sanacji“

**Nielegalne dekrety tracą moc.**

**Nowy Jork.** (PAT) Według doniesień z Buenos Aires, tymczasowy **rząd argentyński odwołał wszystkie dekrety Irigoyena, będące w sprzeczności z ustawami, istniejącemi jeszcze przed objęciem władzy przez byłego prezydenta.** — Władze aresztują w dalszym ciągu przywódców partji Irigoyena. **Rozpoczął się ruch, mający na celu utworzenie stronnictwa narodowego, łączącego wszystkie partje, przeciwstawiające się polityce byłego prezydenta.**

## Krwawe wybory w Iraku.

**Londyn.** 16 września. **Podczas wyborów w Iraku doszło w Suraimanieh do krwawego starcia demonstrantów z policją. Podczas walki zostało 19 osób zabitych, a ponad 100 rannych. Wzburzenie ludności było w pierwszym rzędzie skierowane przeciwko urzędnikom angielskim, którzy w obawie o życie musieli szukać schronienia w koszarach wojskowych.**

———:O:———

## Komuniści też gotują się do wyborów.

**Wilno.** (PAT.). Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Iwieńca patrol K. O. P. aresztował podejrzanego osobnika, który nielegalnie przekroczył granicę polsko-sowiecką. — Przy aresztowanym znaleziono trzy **fałszywe paszporty** na różne nazwiska, oraz **większą ilość rozkazów i instrukcyj**, adresowanych do komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Pośród znalezionych przy kurjerze rozkazów, szczególnie ciekawe są te, które **dotyczą wyborów do Sejmu i Senatu,** bowiem Komintern poucza w nich przywódców „jaczejek“ komunistycznych i komitety rejonowe, **jak mają postępować wobec akcji wyborczej.**



# Strajk w Warszawie.

**Robotnicy zachowują spokój. — Strajk jest jednodniowy.**

**Warszawa.** 15 września. (Tel. wł.) **W ciągu dzisiejszej nocy w dzielnicach robotniczych rozrzucono ulotki oraz rozlepiono odezwy, nawołujące do jednodniowego strajku manifestacyjnego.** Odezwy te były podpisane przez poszczególnych ludzi. **Ani P. P. S. ani żadne inne stronnictwo oficjalnie do strajku nie nawoływało. Miał to być samorzutny protest robotników przeciwko dotychczasowym sposobom akcji wyborczej i aresztowaniu b. posłów opozycyjnych.** Dziś rano robotnicy zjawili się w fabrykach, lecz do pracy nie przystąpili, zebrali się natomiast na narady, w czasie których rozważono sprawę przystąpienia do strajku. **W wielu fabrykach uchwalono przystąpić do strajku.** I tak strajkowano dziś w następujących fabrykach: **w zakładach Norblin na 900 zatrudnionych robotników zastrajkowało około 600, w fabryce Ursus na 1000 zatrudnionych strajkowało przeszło 900, w fabryce wagonów Lilpopa na 2164 strajkuje około 2000, w młynie parowym na Pradze strajkują wszyscy, w państwowych Zakładach Lotniczych na 420 robotników strajkuje 390. Kilka innych mniejszych fabryk stanęło zupełnie, tak samo porzucili od rana pracę robotnicy zajęci przy robotach budowlanych na Żoliborzu.** Pracownicy zakładów użyteczności publicznej do strajku nie przystąpili, uchwalili tylko rezolucję, w której **solidaryzują się ze strajkującymi. Podobne rezolucje uchwalili pracownicy kolejowi oraz mechanicy, zatrudnieni w warsztatach kolejowych.** Do strajku przyłączyli się również robotnicy - żydzi, wezwani do tego odezwą, podpisaną przez członków Bundu. **Ogółem strajkuje przeszło 10.000 robotników. Ponieważ w Warszawie jest ogółem około 30.000 robotników, zatem strajk objął 1/3. Wśród robotników niestrajkujących jeszcze istnieje żywa tendencja** do rozszerzenia strajku. Krążą pogłoski, że prawdopodobnie naznaczony będzie powtórny strajk na jutro lub na piątek w zależności od porozumienia i zorganizowania akcji przez wszystkich delegatów fabrycznych. **Przez cały dzień w mieście panował zupełny spokój. Nigdzie nie doszło do najmniejszych prób wywołania demonstracyj. W niektórych fabrykach policja od rana zjawiła się w bardzo wielkiej liczbie i uniemożliwiła nawet odbycie zebrań w sprawie strajku.**

(Skoro ani P. P. S. ani N. P. R. ani Ch. D. strajku nie ogłosiły, to można snuć najśmielsze przypuszczenia co do przyczyn [illegible]. Nawet przypuszczenie, że wywołali strajk „sanatorzy“ celem wywołania zamętu i wykazania „bezsiły“ opozycji, nie byłoby pozbawionem podstaw, bo wiemy przecież dobrze, że „sanacja“ często posługuje się sfałszowanemi odezwami i telegramami. Bardziej prawdopodobnem wydaje się nam przypuszczenie, że strajk został wywołany rzeczywiście przez jakichś nieznanych działaczy opozycyjnych. Robotnicy zachowują się spokojnie, a więc nie są to komuniści. Łatwość, z jaką strajk w kilku godzinach objął trzecią część robotników, jest jeszcze jednym dowodem, że Polska ma dość „sanacyjnego“ hultajstwa. — Uw. Red.).

———:§:———

# Los więzionych w Brześciu

**na podstawie informacyj z kół miarodajnych.**

**Warszawa,** 15. 9. (Tel. wł.). Wczoraj powróciła do Warszawy żona aresztowanego b. posła Kiernika, która była w Brześciu nad Bugiem. Opowiada ona, że posłowie siedzą porozsadzani pojedyńczo, w celach, w których okna

**zamalowane są farbą na biało.**

**Światło dzienne dociera bardzo skąpo do tych cel.** Wentylacja również szwankuje. **Wikt popostawia wiele do życzenia i nie jest lepszy od pożywienia aresztowanych wojskowych.**

Pani Kiernikowej udało się dotrzeć do pułk. Kostka-Biernackiego, który sprawuje urząd komendanta korytarza więziennego, przy którym osadzeni są b. posłowie.

— **Co się dzieje z moim mężem?** zapytała p. Kiernikowa.

— **Oskarżony Kiernik ma się znakomicie,** odrzekł interpelowany pułkownik.

**Dostarczenia papierosów i czystej bielizny odmówił pułk. Biernacki.**

Wogóle aresztowanym posłom w celach

**palić nie wolno.**

Surowy regulamin więzienia wojskowego stosowany jest w całej rozciągłości. **Pozwolenie na dostarczenie najdrobniejszych nawet przedmiotów, jak mydła, szczotki do zębów, ogromnie potrzebnego Flitu jest uzależnione od bezpośredniej zgody min. spraw wojsk.** Dziś w południe prokurator Michałowski miał udzielić odpowiedzi obronie na złożone w sobotę podanie w sprawie przeniesienia aresztowanych posłów z Brześcia do więzienia cywilnego. **Obrońcy nie zastali jednak prokuratora Michałowskiego, który w oznaczonej godzinie był nieobecny w swoim gabinecie.** Tylko sekretarz jego poinformował wysłannika obrońców, że żadne postanowienie w tej sprawie nie zapadło, a całe śledztwo ma w swoim ręku sędzia Demant.

———:§:———

# O czem piszą inni?

## Przed dekretem P. Prezydenta o „czystości“ wyborów.

Ostatni „Czas“ zapowiada zmianę przez sejm uchwalonej ustawy chroniącej czystość wyborów... Organ konserwatywny twierdzi, że dekret p. Prezydenta ma m. i. rozciągnąć karne sankcje ustawy w stosunku do urzędników na „wszystkich obywateli“. Wynikałoby stąd, że grzywną będzie karany każdy obywatel, któryby zachęcał do głosowania na pewną listę i przytem obiecywał jakieś „korzyści“. Postanowienie takie byłoby — z przeproszeniem — niedorzeczne; ale gdyby zostało zastosowane w praktyce, skrupiłoby się przedewszystkiem na sanatorach... Ponadto — zapowiada „Czas“ —

„zostaną zmienione niektóre **przepisy nielogiczne i przesadne,** jak np. przepis, iż każdy wyborca może wnieść do sądu skargę na nadużycie wyborcze, oraz, że skarga ta choćby była zupełnie bezsensowna (?) musi być rozpatrzona. Uchylone dalej będą skutki karne zasądzenia za drobne (!) uchybienia wyborcze. Jak wiadomo, przyjęta przez sejm ustawa postanawia m. i., iż urzędnik skazany za najdrobniejsze przewinienie w związku z wyborami zostanie usunięty z posady i traci prawo do emerytury. **Drakońskie te przepisy, mające na celu steroryzować urzędników w okresie wyboczym, zostaną więc zniesione“.**

Oczywiście, spodziewaliśmy się tego! Czyżby bowiem mogła sanacja marzyć o zdobyciu choćby 10 mandatów przy wolnych i czystych wyborach?

## Konserwatyści idą z B. B. do wyborów

„Nowy Dziennik“ donosi:

„Odbyło się posiedzenie **konserwatystów z grupy BB** pod przewodnictwem ks. Radziwiłła. W wyniku dyskusji **postanowiono pójść do akcji wyborczej pod hasłem naprawy konstytucji razem z BB“.**

Z kimżeby mieli iść? W niezgodzie z całym narodem skazani są konserwatyści na sojusz z sanacją. Pić muszą do końca nawarzone przez nią piwo i jeszcze drogo za nie płacić!

## P. premjer i prawoznawstwo.

Komentując ostatni wywiad p. Piłsudskiego pisze „Naprzód“, że do kwiatka o większości 223 posłów z pierwszego wywiadu przybywa teraz nowy kwiatek:

„w postaci swoistego komentowania prawa nietykalności. P. Piłsudski cieszy się, że byli posłowie BB zrzekli się nietykalności i zarzuca innym posłom, że nie zrobili tego samego. **Czyżby p. Car nie chciał wyjaśnić** swemu szefowi, **że nietykalności nie wolno ani sobie przywłaszczać, ani się jej wyrzekać?** Że „wspaniały“ gest b. posłów BB był tylko gestem bez praktycznego znaczenia? Że zresztą ci sami posłowie już po zrzeczeniu się nietykalności zrobili burdę w sejmowej komisji budżetowej, przy użyciu siły fizycznej, a nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, mimo zrezygnowania z nietykalności?“

## „Co do mnie, proszę pana...“

„Kurjer Poznański“ podkreśla arcyciekawą rolę b. ministra Miedzińskiego, odbierającego wywiady od p. Piłsudskiego i pisze:

„Po długim wywodzie p. premjera na temat prawa i sprawiedliwości, **p. Miedziński, b. poseł i minister, zapytuje najspokojniej, czy p. premjer nie zamierza na przyszłość obchodzić się zupełnie bez posłów, czyli bez Sejmu.** Dla p. Miedzińskiego konstytucja nie istnieje, albo przynajmniej jest czemś o wiele mniej znacznem od „zamierzeń“ p. premjera.

A odpowiedź, zamiast pouczenia „walca“ o niestosowności, a nawet karygodności podobnego pytania, zawiera jedynie osobisty pogląd p. premjera: **„Co do mnie, proszę pana,** nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa, wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności“.

Nic tak nie charakteryzuje umysłowości naszego p. premjera, jak to słowo powiedziane do p. Miedzińskiego: „Co do mnie, proszę pana“... Na bok prawnicy i politycy! Albowiem ja...

## O dobre imię Polski.

„Kurjer Warszawski“ omawia sprawę aresztowania posłów i pyta:

„Czy można trzymać ogół w nieświadomości, co do właściwych, jawnych, rzeczowych motywów rządowych? Czy nie wymaga tego dobre imię Polski, na które może być, zagranicą, rzucony cień wskutek domniemania, iż b. ministrowie polscy albo strzelali do policji, albo dopuszczali się „macherek z wekslami, oszukaństw i szantaży“? Właśnie wobec tej opłakanej możliwości posądzenia Polski przez ludzi obcych, oceniających rzeczy według enuncjacji urzędowych, o to, że toleruje, ba! uznaje i czci ludzi, mających ciężkie zatargi z prawem, **rodzi się moment solidarności nawet między tymi, których dzielą programy i idee polityczne... Tylko szybkie, niezwłoczne zarządzenie jawnej rozprawy sądowej** może wnieść doraźnie czynnik uspokojenia i zapobiec wnioskom, nasuwającym się z rozważań czysto politycznych“.

# Akad. Kongres misyjny w Lublanie.

**Liczny udział Polaków. — Otwarcie kongresu. — U Nuncjusza. — Referaty znakomitych uczonych. — Rozwój ruchu misyjnego w Polsce. — Wycieczka do Bled.**

W dniach od 6—12 b. m. odbywał się w Lublanie VII. Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny, na który stawili się delegaci prawie całego świata. Nawet z odległej Japonji przybył do Europy na kongres Japończyk O. Ogihara. Widzieć tu było można, jako uczestników, wielkich uczonych misjologów światowej sławy jak: Prof. Dr. Charla, Prof. Dr. Schmidlina, Dr. Steffesa, p. Vätha, Thaurena, Bertiniego i t. d. Polska stanęła tu również i to najliczniej, bo delegacja nasza liczyła przeszło 30 akademików ze wszystkich polskich środowisk uniwersyteckich. Delegacja polska spotkała się z powszechną sympatją. Dowodem międzynarodowej sympatji dla Polski było zaproszenie do prezydjum na jednego z wiceprzewodniczących przedstawiciela polskiego — Zygm. Olyńskiego z Poznania, prezesa Zw. Akad. Kół Misyjnych.

Otwarcie Kongresu odbyło się dnia 6-go września. Uroczyste nabożeństwo pontyfikalne celebrował J. E. Ks. Dr. Arcyb. Bauer z Zagrzebia.

Na przewodniczącego kongresu wybrano p. Dr. Grafenauera, prezesa akcji katol. w Lublanie. Po krótkiem przemówieniu przewodniczącego zabrał głos J. Em. Ks. Dr. Pelegrinetti, nuncjusz Apostolski z Beogradu. Podkreślił on wielką doniosłość obecną akcji misyjnej w świecie z punktu: 1) nadprzyrodzonego i 2) przyrodzonego, oraz zaznaczył, że każdy katolik ma obowiązek popierać tę akcję. Imieniem rządu jugosłowiańskiego przemawiał p. Stari wiceban (wicewojewoda) Lublany, imieniem uniwersytetu miejscowego Dr. Luckmann, prorektor. Imieniem polskiej delegacji przemawiał Ks. Dr. doc. Un. Jag. Kowalski. Na zakończenie w imieniu całej Jugosławji przemówił J. Em. Ks. Dr. Arcyb. Bauer, prymas z Zagrzebia. Scharakteryzował on doniosłość powszechnego obowiązku mis., stosownie do słów Chrystusa: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody“...

Drugi dzień Kongresu rozpoczął się uroczystem pontyfikalnem nabożeństwem, celebrowanem przez J. Em. Monsign. Pellegrinetti'ego, z kazaniem J. Eks. Ks. Bp. Tomazica. Po nabożeństwie delegacja polska była b. serdecznie przyjętą na audjencji u prymasa Jugosławji i nuncjusza, który przypominał w rozmowie chwile pobytu w Polsce z przed 10 lat z obecnym papieżem. Około godz. 10-tej rozpoczęto obrady Kongresu. Z pierwszym referatem wystąpił Dr. I. Leskovar na temat: „Misje a pokój świata“. W referacie swym p. Dr. Leskovar podkreślił rolę pokojową misyj w świecie. Gdyby bowiem dobrze rozumiał świat tę ideę Chrystusa, nie byłoby wojen. Misje zmieniły i ustawicznie zmieniają świat i ludzkość. Idea misyjna jest zawsze żywotna, bo oto przez wszystkie czasy od 2 tys lat pochłaniała i pochłania narody, przebudowuje państwa i daje im nowy impuls życiowy. Duch materjalizmu bowiem jest niewystarczającym dla ludzkości, ponieważ brak w nim miłości i z tego powodu prowadzi jedynie do wojen.

Z kolei wystąpił z następnym referatem p. de Keyser (z Francji) na temat: „Życie heroiczne misjonarzy“. Mowca zaznaczył różnicę, jaka jest między misjonarzem a zwykłym podróżnikiem; misjonarz bowiem, to zupełny wygnaniec, pozbawiony ojczyzny i bliskich sercu. Misjonarz to człowiek pełen heroizmu. Praca jego wymaga niesłychanego poświęcenia a zarazem biegłości i znajomości metod. Rzuciwszy okiem na pola misyjne, widzi się na nich prawdziwych Apostołów, pełnych prostoty i ubóstwa, prawdziwych męczenników, których tysiące. Budzą oni podziw nawet u niekatolików z powodu swego bohaterstwa.

Dr. L. Kilger O. S. B. mówił na temat: „Kościół i historja misyj“.

Obrady popołudniowe były przeznaczone dla samych akademików. Na temat: „Akademicki ruch misyjny“ mówił znakomity uczony belgijski Ks. Dr. Charles T. J.

Prof. Dr. Thauren z Austrji mówił na temat „Misje a szkolnictwo wyższe w krajach pogańskich“. Zmaterjalizowany świat pogański — mówił referent — w obecnych czasach daleko więcej potrzebuje wyższej kultury ducha niż dawniej. Kulturę tę prawdziwą jednak może mu dać tylko katolicyzm, wyższe uczelnie katolickie.

Po referacie tym Prof. Dr. Ehrlich zachęcał do zorganizowania zbiórki w całej Europie na katol. uniwersytet w Chinach.

Dr. Drago Cepulic przedstawił „Obowiązek misyjny naszej inteligencji“.

Po tym referacie nastąpiło sprawozdanie Z. Olyńskiego, prezesa Zw. A. K. M., z całorocznej akcji misyjnej na terenach polskich uniwersytetów. Ze sprawozdania tego wynika, że praca mis. akad. bardzo się u nas już rozwinęła i wzrasta z każdym rokiem. Obecnie Koła Akadem. zakładają już między starszemi kolegami, którzy ukończyli studja t. zw. „Koła seniorów“. Akcję misyjną akademicy przenieśli również na tereny gimnazjalne, zakładając tu równorzędne z „Sodalicją Marjańską“ „Misyjne Koła Gimnazjalne“. Na razie ta akcja ekspanzywna jest jeszcze niebardzo szeroka, ale w najbliższych latach, jest nadzieja, że obejmie szerokie kręgi.

Trzeci dzień Kongresu rozpoczęto uroczystem nabożeństwem pontyfikalnem J. E. Ks. Dr. Bauera i generalną Komunją św. wszystkich uczestników. Po nabożeństwie Prof. Dr. Schmidlin przedstawił „Problemy misyjne w Azji wschodniej“.

Następnie zabrał głos Ks. Kan. Klinar, mówiąc o „Stuleciu misjonarza biskupa Baroga“. W przemówieniu swem nakreślił Dr. Klinar biografję jugosłowiańskiego biskupa misjonarza Baroga, który był wybitnym misjonarzem w Północnej Ameryce między Indjanami.

Prof. Dr. Hulenie wygłosił referat „Akcja misyjna ostatnich papieży“.

Mgr. Boucher z Francji mówił na temat: „Rozrost misyj w dobie obecnej“. Mowca przedstawił w swym wspaniałym odczycie, jak szeroko rozwija się obecna praca misyjna i na jakich opiera się metodach. Akcja misyjna ostatnich lat oparta się przedewszystkiem na odnarodowieniu, na wyeliminowaniu pierwiastka nacjonalistycznego i politycznego w pracach misyjnych.

Tegoż dnia wszystkie delegacje i uczestnicy Kongresu zrobili zbiorową wycieczkę autobusami do słynnych jezior w Bledzie, który nam Polakom szczególniej był miłym i drogim, bo był jakby reprodukcją naszego polskiego „Morskiego Oka“ w Tatrach. Wtedy na łonie cudnej przyrody alpejskiej przez te kilka godzin zapomniało się na chwilę, że jesteśmy na obczyźnie. Tutaj, w tem prześlicznem miejscu krainy „Krasu“ rozległa się falanga pieśni polskich na całą Jugosławję, łącząc dusze dwu bratnich narodów.

HENRYK SMARZYŃSKI.

# 37 tys. głosów polskich na Śląsku Opolskim.

W niedzielnych wyborach do Reichstagu mniejszość polska nie zdobyła mandatu. Na listę Polsko-Katolickiej Partji Ludowej padło na Śląsku 37.012 głosów, a do zdobycia mandatu potrzeba było około 70 tysięcy.

Liczba głosów polskich jest więc jeszcze daleką od wymaganej cyfry i mniejszą od cyfry osiągniętej w r. 1924. Wtedy było na Śląsku 42.090 głosów polskich. Ale w r. 1928 było tylko 30 tysięcy. Widać z tego, że liczba głosów polskich zaczyna wzrastać. 7 tysięcy głosów więcej to wzrost o blisko 25 procent. Wynik ten tem więcej należy cenić, że w czasie wyborów szykanowano i prześladowano działaczy polskich.

Polsko-Katolicka Partja Ludowa zdobywa głosy przeważnie w gminach wiejskich. Ma także trochę zwolenników w większych miastach, wśród robotników. Natomiast w małych miasteczkach cyfra głosów polskich jest znikoma. Na lewym brzegu Odry polski ruch narodowy jest bardzo słaby. Na prawym, zwłaszcza w powiatach Opole i W. Strzelce, jest pod tym względem znacznie lepiej. Są gminy, w których Polacy zdobyli największą ilość głosów.

W mieście Bytomiu głosów polskich było 1.624, w Zabrzu 3.140, w Opolu 184. W powiecie bytomskim Pol. Katol. Partja Ludowa otrzymała 3.550, w opolskim 8.418, w strzeleckim 5.286, w oleskim (Olesno) 2.567, w gliwickim 3.307. Powiaty te leżą na prawym brzegu Odry, bliżej Polski. Natomiast na lewym brzegu, w powiatach leżących nad granicą Czechosłowacji, słabiej zaludnionych przez Polaków cyfry głosów polskich są śmiesznie małe. Np. w powiecie nyskim (Nyssa) 16 głosów, głupczyckim 42. Znacznie lepiej jest w powiatach raciborskim (2.544), prudnickim (1.217), kozielskim (1.903).

# Zadużo nieprawości!

**Czeki bez pokrycia p. St. Piłsudskiego.**

„Gaz. Warszawska“ podaje, że w sądzie powiatowym warszawskim znajduje się sprawa p. Stanisława Piłsudskiego, znanego z afery budownictwa pocztowego, kierowanego przez pp. Miedzińskiego i Ruszczewskiego.

P. Stanisław Piłsudski jest oskarżony o wypuszczenie bez pokrycia czeku na Powsz. Bank Związkowy w Warszawie na szkodę Jana Nowickiego, dalej o wypuszczenie 2 czeków na szkodę Banku dla Handlu Zagranicznego.

Mimo tych „macherek“ p. Stanisław Piłsudski znajduje się na wolności i buduje gmachy rządowe.

# Uroczystości Witoldowe w Kownie.

**Marzą o nowym Grunwaldzie. — „Zagrabione“ Wilno. — Przemówienia i pochody.**

Znaczenie 500-nej rocznicy zgonu Witolda podkreślił „Głos Narodu“ przed dwoma tygodniami. Obecnie warto przypatrzeć się, jak wyglądały te uroczystości w Kownie, jak nadano im charakter antypolski i jak podniecano ambicje Litwinów.

Uroczystości rozpoczęły się 7 września otwarciem prospektu Witolda. Potem ruszył w stronę miasta pochód, w którym uczestniczyło kilku ministrów. Na ulicy Grunwaldzkiej burmistrz Wilejszys zabrał głos i wskazał, iż ulica Piaskowa w myśl uchwały magistratu została nazwana ulicą Grunwaldzką. Równolegle do ulicy Grunwaldzkiej, ciągnie się ulica Leśna, mówił dalej burmistrz. Miasto chętnie zmieni nazwę tej ulicy celem uczczenia nowego zwycięstwa grunwaldzkiego, które pozwoli Litwie odzyskać Wilno. Jak sobie p. Wilejszys wyobraża zwycięstwo Litwy nad 30 miljonową Polską tego nie powiedział.

Następnie pochód ruszył na lotnisko w celu wzięcia udziału w powitaniu podobizny Witolda. Tu uszykowały się w olbrzymie półkole organizacje społeczne, gimnazja oraz organizacje pracowników rządowych ze sztandarami na czele. W środku półkola utworzono szpaler z żołnierzy lotników. Na 2 minuty przed godziną 5-tą ukazały się 4 samoloty, z których jeden odrazu wysunął się naprzód i zaczął powoli się zniżać. Punktualnie o godzinie 5 samolot dotknął się ziemi.

Podobiznę Witolda przyjął naczelnik lotnictwa wojennego pułk. Fundzewiczius. Obok niego ustawiło się trzech wysokich oficerów lotnictwa, z których jeden ujął księgę pamiątkową ku czci Witolda. Tę księgę niesiono wraz z podobizną Witolda po całej Litwie. Za podobizną ustawili się oficerowie lotnictwa, dalej członkowie rządu, następnie wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi. W ten sposób uszykowany pochód ruszył do Zamku. Tutaj przemówienie wygłosił min. Szakenis. Wskazał on, iż zamek kowieński jest miejscem, skąd Witold rządził całem swem rozległem państwem. Działalność Wielkiego Księcia zjednała dla Litwy ogromne uznanie i szacunek zagranicy, samemu zaś władcy miała dać koronę. Niestety, wrogowie Litwy sprzeciwili się temu, a w kilka tygodni po odbyciu się koronacji sędziwy 80-letni władca Litwy rozstał się z tym światem. Magnaci litewscy niedługo byli wierni ideom Witolda, prędko zapomnieli o nich i mając na widoku tylko własne korzyści, nie zaś dobro narodu, „zaprzedali ojczyznę w obcą niewolę.

Państwo Witolda Wielkiego sięgało od morza Czarnego do Bałtyckiego. Dzisiaj Litwa nie pragnie dawnych granic, nie potrzebuje ich, jednak pamiętać musi, że nie całe jej terytorjum jest niepodległe i że stolica jej jest „zagarnięta“ przez wrogów. Oczywiście p. Szakenis miał na myśli polskie Wilno, którego Litwini nie chcą sobie wybić z głowy.

Po przemówieniu min. Szakenisa orkiestra odegrała hymn narodowy, jednocześnie zaś baterja, ustawiona nad Wiliją, tuż koło ruin zamku, oddała powitalną salwę armatnią. Przez cały czas uroczystości w powietrzu krążyły samoloty wojenne, dookoła zamku płonęły pochodnie. Potem cały pochód ruszył w stronę Muzeum Wojennego. Przedstawiciele poszczególnych organizacyj kolejno zmieniali się w niesieniu podobizny Witolda.

Uroczystości w ogródku Muzeum Wojennego otworzył gen. Nagewiczius. Mówca stwierdził, iż dzisiaj aby, przejść całą Litwę z podobizną Witolda, wystarczyły niecałe dwa miesiące, aby zaś objechać dawne państwo Witoldowe należałoby zużyć ze dwa lata. Możnowładcy byli winni, że wielkie idee Witolda poszły na marne i że kraj litewski dostał się pod „obce jarzmo“. Jedynie lud litewski pozostał wierny swemu językowi oraz tradycjom i on po wiekach wydał ludzi, którzy Litwę z upadku podźwignęli.

Po przemówieniu gen. Nagewicziusa chór odśpiewał kantatę ku czci Witolda, poczem pułkownik Prazulewiczius odczytał z księgi jubileuszowej uroczystą przysięgę całego narodu, ślubującego, iż do ostatnich sił będzie bronił swego kraju, przedewszystkiem dostępu do morza Bałtyckiego oraz Wilna! Z kolei trzech inwalidów z okresu walk Litwy z Polakami, rosyjską armją Bermonda i bolszewikami poniosło podobiznę Witolda Wielkiego ku pomnikowi poległych w walkach o niepodległość.

Dnia 8 bm. o godz. 10 młodzież szkolna

# Co słychać w Krakowie.

**Kraków, dnia 17-go września 1930.**
Środa 17: Stygmat. św. Franciszka S.
Czwartek 18: św. Józefa z K.
Czwartek 18: wsch. słońca o godz. 5.39, zach. o 18.09.

—:o:—

**WSKUTEK OSTATNICH ULEWNYCH DESZCZÓW** woda na Wiśle pod Krakowem znacznie wezbrała. Rzeka płynie szerokiem korytem i dochodzi do dalszych bulwarów. Również silnie wezbrała Rudawa.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr, 1 kg sera krowiego 80 gr do 1 zł. masła zwyczajnego 4.20 do 4.40 zł, jaja za sztukę 16 do 17 gr. Drób: kura 4 do 7 zł, kaczka 3 do 5 zł. gęś 8 do 10 zł. Jarzyny: 1 kg cebuli 20 do 25 gr, pietruszki 20 do 30 gr. ogórki kopa 1.20 do 1.50 zł. Owoce: jabłka 1 kg 30 gr do 1.20 zł, gruszki 80 gr do 2 zł. śliwki 80 gr do 2.20 zł. winogrona 2.40 do 2.60 zł.

**PRZEJECHANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POCIĄG.** Stanisław Hajduk przechodząc przez tor kolejowy w Mydlnikach koło Krakowa, został potrącony przez pociąg osobowy i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

**ZGUBIŁA 1000 ZŁ.** P. Bronisława Niemczawska, em. nauczycielka. zam. przy ulicy Sarmackiej. zgłosiła w policji, że w dniu 15 bm. między godz. 13 a 14 zgubiła na ulicy Kościuszki 1000 zł.

**AWANTURNIK.** Wczoraj popołudniu doniósł jakiś mężczyzna policjantowi pełniącemu służbę na ul. Krakowskiej, że pewien awanturujący się osobnik uderzył go w twarz, przyczem rozbił mu okulary. Posterunkowy udał się na miejsce, gdzie zastał notorycznego awanturnika Henryka Friedmana, który zaczepiał i gonił przechodniów. Friedman wezwany przez posterunkowego do uspokojenia się i udania się do komisarjatu, gwałtownie zaatakował posterunkowego. chcąc go powalić na ziemię. Posterunkowy w obronie własnej użył szabli raniąc napastnika w rękę. Friedmana przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

**TROJE NA JEDNEGO.** Jaworski Stanisław (l. 37) znany złodziej, Dziedzic Janina (l. 22) i Jasińska Antonina (l. 18) zostali przytrzymani za pobicie na ul. Lubicz Kazimierza Moszewa telegrafistę, zam. przy ul. Pędzichów 22.

—o—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Środa: „Potrójne wesele“.
Czwartek: „Potrójne wesele“.
Piątek: „Potrójne wesele“.

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.**

Środa: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“ (godz. 7.15 i 9.30).
Czwartek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“. (godz. 7.15 i 9.30).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** „Walc Naddunajski“ (w roli gł. Harry Liedtke): film dźwiękowy.
**SZTUKA:** „Czarna Gwardja“ (film dźwiękowy).
**NOWOŚCI:** Zamknięte.
**APOLLO:** Rio-Rita (film dźwiękowy).
**CORSO:** „Ludzie bez oblicza“ (w roli gł. Harry Peel).
**WARSZAWA:** Pat i Patachon jako Policjanci.
**PROMIEŃ:** „Markiz D'Eon“.
**UCIECHA:** „Lokomotywa“ (w roli gł. człowiek o stu twarzach Lon Chaney); film dźwiękowy.

—o—

## W sobotę premjera „Przeprowadzki“ Rostworowskiego.

W sobotę 20 b. m. odbędzie się w Teatrze im. Słowackiego premjera ostatniej nowości Karola Huberta Rostworowoskiego, czteroaktowej sztuki p. t. „Przeprowadzka“. Sztuka, obfitująca w momenty. silnego. tragicznego napięcia, granicząca bezpośrednio ze scenami komicznej groteski, rozgrywa się w środowisku małomieszczańskiem proletarjacko-robotniczem, a daje aktorom dawno niespotykane w polskiej twórczości świetne pole popisu. Próby przy współudziale autora dobiegają końca. Na premjerę spodziewany jest zjazd krytyków teatralnych i kierowników scen z poza Krakowa.

**Z TEATRU BAGATELA** komunikują: Dziś i codziennie w dalszym ciągu pełna humoru rewja: „Kto raz spróbował. ten zechce jeszcze raz“. — Wszystkie poszczególne produkcje nadzwyczaj hucznie oklaskiwane przez licznie zgromadzoną publiczność, świadczą o swoim charakterze artystycznym.

**POŻEGNALNY KONCERT ADY SARI,** naszej najznakomitszej śpiewaczki. która po ogromnych sukcesach w Gdańsku i Poznaniu wyjeżdża na czas dłuższy zagranicę, odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 21 b. m. w Starym Teatrze. — W koncercie tym współdziałać będzie świetny pianista rosyjski Mieczysław Witkowski. Bilety w cenie od 1 zł. do 8 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—:§:—

## Nowy sezon w Pałacu Sztuki

zostanie otwarty w najbliższą niedzielę. Otwarcie opóźniło się wskutek pęknięcia przewodów doprowadzających wodę. Cała klatka wchodowa i część głównej sali zostały zalane. Na razie prowizorycznie podsuszono ściany świeżo omalowane, które za kilka tygodni trzeba będzie na nowo przemalować.

Na nowe wystawy, złożą się zbiorowe ekspozycje: Bunscha. Karpińskiego, Pieniążka. Jakubowskiego. Żarneckiego. Żurawskiego i wystawa jubileuszowa (poza jury) Saskiego. Ponadto wystawiają: Czerwenko. Geppert. Hiron. Kowalski. Machalski. Dietrich. Albinowska. Szwarz i inni. Materjał jest więc różnolity i został rozmieszczony w ten sposób. że zwiedzający będą mogli dobrze zorjentować się w nim i łatwo go objąć.

Tegoroczny sezon będzie bardzo urozmaicony: oprócz wystaw artystów krakowskich. będziemy mieli **wystawy zrzeszeń warszawskich, poznańskich. wileńskich, specjalną wystawę retrospektywną dawnego malarstwa polskiego, oraz wystawę malarzy zagranicznych.** Ponadto jak w zeszłym roku. w miesiącach letnich urządzony będzie Salon z nagrodami.

**Losowanie dzieł sztuki** między posiadaczy akcji odbędzie się **w połowie października.** Dzieła przeznaczone do losowania będą wystawione w tym czasie. by publiczność mogła naocznie przekonać się ile tych dzieł będzie i jak wysoka jest ich wartość. Akcje można będzie nabywać do dnia losowania codziennie w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4. Z prowincji należy nadsyłać należytość za akcje (21 zł. i 50 gr. wraz z przesyłką poleconą) pod adresem: Kraków. Pałac Sztuki. Pl. Szczepański.

## Wiec manifestacyjny przeciw zakusom niemieckim.

Staraniem Towarzystwa obrony kresów zachodnich odbył się w Dobczycach w dniu 13 bm. wiec manifestacyjny przeciw zakusom niemieckim. Sala Sokoła przepełniona, nie mogła pomieścić przybyłych na wiec obywateli z Dobczyc i okolicy. Po zagajeniu i objaśnieniu celów wiecu przez Dra Kozłowskiego przemówienie o atakach niemieckich na nasze granice wygłosił Dr Żyła z Krakowa. Po przyjęciu odpowiednich rezolucyj wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“. Manifestacja miała podniosły i poważny przebieg.

## Ostatnia niedziela w T. S. L.

Ubiegłej niedzieli odbyło się poświęcenie ochronki TSL. w Mikuszowicach, pow. Biała. poświęcenie ochronki w Świętym Józefie, pow. Kołomyja. poświęcenie kościoła budowanego przez TSL. w Krymidowie pow. Stanisławów i poświęcenie Domu Ludowego TSL. w Ihrowicy pow. Tarnopol, pierwszego z serji budujących się domów TSL. w tarnopolszczyźnie.

Oto. jak społeczeństwo polskie winno odpowiadać na mowy Treviranusa i na zbrodnie ukraińskich podpalaczy.

## Fatalne skutki zderzenia autobusu z motocyklem.

Na drodze w Prokocimiu nastąpiło zderzenie autobusu z motocyklem. skutkiem czego jadący motocyklem dwaj oficerowie II. Dywizji pociągów pancernych. zostali wyrzuceni na ulicę. na odległość kilku metrów. **Podpułk. Stefan Mazurkiewicz (l. 42) doznał złamania nogi i ręki oraz ogólnych kontuzyj, zaś kpt. Józef Dobrzański (l. 35) szeregu ciężkich ran oraz wstrząsu mózgu.** W groźnym stanie przewiozło Pogotowie ratunkowe ofiary katastrofy do szpitala wojskowego w Krakowie. Motocykl uległ zupełnemu rozbiciu. Powód katastrofy dotąd nieustalony.

# Pożyczki w Banku Rolnym dla inwalidów na cele produkcyjne.

Województwo krakowskie działając na mocy zarządzenia Ministerstwa pracy i opieki społecznej, powołało do życia przy oddziale Państw. Banku Rolnego w Krakowie Komitet pożyczkowy w składzie: naczelnik Wydziału VI Izby Skarbowej p. Władysław Arzt — przewodniczący, naczelnik Wydziału opieki społecznej województwa krakowskiego Dr Józef Macko — zastępca przewodniczącego, oraz urzędnik oddziału Banku Rolnego w Krakowie Dr Aleksander Besse — referent i członek Komitetu, jak również przedstawiciel organizacji inwalidzkiej z ramienia Związku Inwalidów R. P. p. Jan Łobodziński.

Komitet odbył już pięć posiedzeń i **rozdzielił 266.400 zł. dla 333 inwalidów.** Na ostatniem posiedzeniu odbytem w dniu 15 września b. r. Komitet Pożyczkowy w składzie osób wyż wymienionych rozdzielił **65.100 zł. dla 93 inwalidów,** wyznaczając następne posiedzenie na dzień 30 września br. Pożyczki udzielane są w myśl istniejących przepisów do kwoty 3000 zł. z najdłuższym terminem spłaty w ciągu dwu lat. ratami miesięcznemi lub półrocznemi, za oprocentowaniem od 3 do 5 proc. w stosunku rocznym. **za zabezpieczeniem wekslowem, hipotecznem, towarowem, lub skryptem dłużnym.** Komitet powyższy przy odziale Państw. Banku Rolnego w Krakowie roztacza swą działalność na całą Małopolskę.

**Dziś w RADJO** — Dnia 17. IX — Godz. 20·15 — **Muzyka belgijska** — A. Onnou (skrzypce)

# Wielokrotny morderca przed sądem.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw wielokrotnemu mordercy, 27-letniemu **Janowi Kaczmarczykowi** z Tyńca i 24-letn. **Marji Sowowej, kucharce.** Kaczmarczyk jest oskarżony o zbrodnię morderstwa, a Sowowa o współwinę w zbrodni rabunku. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Pilarski, wotują s. s. o.: Jek i Konopacki. oskarża prok. dr. Kozłowski.

Dnia 22 sierpnia ub. r. przybyli: Julian Zieliński i Jan Kaczmarczyk do domu Frankiewiczów w Hucie Polańskiej (pow. Krosno). gdzie mieszkała Sowowa. siostra Frankiewiczów. znajoma Zielińskiego. W nocy z 22 na 23 udali się Zieliński i Kaczmarczyk do **plebanji księdza grecko-katol. Daniela Piroga, aby dokonać tam rabunku.** Gdy Sowowa podprowadziła ich pod plebanję, a sama skryła się w przydrożnych krzakach. bandyci zamknęli w stajni żonę parocha. poczem wtargnęli do mieszkania. gdzie **Zieliński zamordował ks. Piroga wystrzałem z rewolweru oraz położył trupem córkę parocha, spieszącą ojcu z pomocą.**

Wskutek alarmu wszczętego przez domowników bandyci rzucili się do ucieczki i od tego czasu ukrywali się pilnie przed okiem policji. Pewnego dnia Kaczmarczyk i Zieliński siedzieli przy drodze opodal Zakładu dla umysłowo chorych w **Kobierzynie.** Właśnie wtedy wracał z obchodu służbowego posterunkowy Józef Czopek. W chwili gdy policjant chciał obu wylegitymować **posypały się na niego strzały rewolwerowe, z których jeden ugodził go śmiertelnie w serce. Czopek zmarł na ulicy. W kilka minut po zastrzeleniu Czopka Kaczmarczyk zamordował przechodzącego tamtędy Jana Karasia, aby nie mieć świadka zbrodni.**

Dnia 6 listopada ub. roku po zamordowaniu Czopka i Karasia. zjawili się obaj bandyci w Cholerzynie i tam **zakradli się na strych domu Andrzeja Piotrowskiego: apasze zranili gospodarza kulą rewolwerową,** poczem zbiegli w pola i wypłynęli kilka dni później w Tyńcu. gdzie Kaczmarczyk **ciężko poranił nożem swego brata stryjecznego.** Józefa. za to. że ten chciał wydać policji Piotra Kowalskiego. spólnika bandyckich wypraw.

Po tylu zbrodniach Kaczmarczyk i Zieliński ukrywali się przed policją w lasach bielańskich. Kaczmarczyk wysłany w dniu 24 października ub. roku przez Zielińskiego do Krakowa na zakupy prowiantów **wpadł w ręce policji i został przez nią zmuszony do wskazania kryjówki swego wspólnika.** Zieliński w czapce akademickiej na głowie był zaszyty w gąszczach leśnych i w godzinach wieczornych oczekiwał powrotu Kaczmarczyka. Ten idąc na czele stąpającego za nim po cichu oddziału policyjnego. **umówionemi gwizdami wyprowadził z ukrycia Zielińskiego. Rozpoczęła się formalna bitwa policji z bandytą, w czasie której Zieliński padł od kul rewolwerowych.**

Na wczorajszej rozprawie przesłuchał trybunał Kaczmarczyka. który całą winę zwalił na Zielińskiego. poczem przystąpił do słuchania Sowowej i świadków. Rozprawa potrwa kilka dni.

## O dezercję i szpiegostwo.

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw saperowi z 1 pułku kolej. **Emilowi Gawłowi** oskarżonemu o to, że dnia 27 grudnia 1926 oddalił się w czasie urlopu świątecznego do Niemiec. gdzie przebywał do 11 maja 1930. W tym bowiem dniu powrócił do wioski rodzinnej na G. Śląsku. gdzie został aresztowany. Gaweł przekroczywszy w roku 1926 granicę niemiecka miał udzielić informacji wywiadowi niemieckiemu w Bytomiu odnośnie do organizacji, uzbrojenia. dyslokacji i obsady oficerskiej pułku kolejowego.

Akt oskarżenia zarzucił oskarżonemu zbrodnię dezercji i szpiegostwa. Na rozprawie Gaweł przyznał się jedynie do samowolnego oddalenia, zaprzeczył atoli kategorycznie. jakoby udzielił jakichkolwiek informacyj wywiadowi niemieckiemu. Trybunał nie znalazł dostatecznych podstaw faktycznych i prawnych do zasądzenia oskarżonego za szpiegostwo, wobec czego uwolnił go od tego zarzutu. a zasądził za dezercję na 1 rok i 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem do kary 4-miesięcznego aresztu śledczego. Rozprawie przewodniczył mjr. K. S. Kraśniak. oskarżał kap. Bahra. Jako rzeczoznawcy z ramienia samodzielnego referatu przy D. O. K. oraz ekspozytury w Katowicach zasiadali kpt. Mostkowski i por. Królikowski.

—o—

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

**P. „Elbe“ — Warszawa.** Dziękujemy za pamięć, jednak nadesłanego wywiadu umieścić nie możemy. gdyż o tym filmie już pisaliśmy.

# Co słychać we Lwowie.

## Chcieli zniszczyć Panoramę Racławicką

Władze bezpieczeństwa wykryły zamach na Panoramę Racławicką, mieszczącą się na placu Targów Wschodnich. Ustalono, że w dniu 15 i 16 bm. zamierzony był zamach na Pałac Sztuki i na Panoramę Racławicką. przyczem w tym ostatnim wypadku chodziło nietyle o zniszczenie budynku, ile o **zniszczenie samego obrazu.** Wykonawcami tych zamachów mieli być: Wośkała Andrzej, laborant aptekarski, Włodzimierz Rydyczyj, pomocnik murarski. Marjan Bojko, chórzysta teatru ukraińskiego, Stefan Hryniewicz, pomocnik blacharski i Stefan Hanowicz pomocnik buchaltera. Wszyscy oni mieszkają we Lwowie i są członkami Ukr. Org. Wojskowej i członkami organizacji ukraińskich nacjonalistów. stanowiącej przybudówkę U. O. W. Ubiegłej nocy wszystkich pięciu aresztowano. Aresztowani zeznali. że **mieli najpierw rzucić petardę do Pałacu Sztuki, a w momencie, gdy funkcjonarjusze policji rzuciliby się na ratunek Pałacu mieli oni wedrzeć się do Panoramy Racławickiej i tam rzucić drugą petardę, celem zniszczenia obrazu.** Zeznali również. że w bieżącym tygodniu miało nastąpić podpalenie trybun „Pogoni“ a nadto, że działali na własną rękę i z własnej inicjatywy i że planowane zamachy nie wyszły jakoby z polecenia władz U. O. W.

**SPALONO FOLWARK W KOŚCIELNIKACH.**

W dniu 13 bm. wieczór usiłowano **podpalić 2 sterty zboża** na folwarku w Kościelnikach pow. Buczackiego. Wartownicy zauważywszy dwu osobników ukrywających się w pobliżu. oddali do nich 2 strzały, po których osobnicy ci zbiegli. W nocy z niedzieli na poniedziałek osobnicy ci po raz drugi zbliżyli się do folwarku w Kościelnikach i oblali benzyną dom mieszkalny. szopę i stajnię, poczem je **podpalili.** Dom momentalnie stanął w płomieniach. jak również szopa i dwie stajnie. w których znajdowało się **19 koni, 7 krów, 3 cieląt oraz inwentarz martwy.** Wszystko to doszczętnie spłonęło. **Szkody wynoszą ponad 80.000 zł.**

# Życie gospodarcze.

## Bank Polski interwenjuje wobec zwyżki dolara.

W dniu wczorajszym Bank Polski rzucił na rynek przeszło ćwierć miljona drobnych odcinków dolarowych, mianowicie w banknotach jedno i dwudolarowych. Ta interwencja instytucji emisyjnej zdołała nieco powstrzymać zwyżkowe tempo kursu dolara gotówkowego, jak świadczą o tem wczorajsze notowania giełdowe. Przypuszczać należy, że mocna tendencja dla dolara nie potrwa zbyt długo, naraziłoby to bowiem zapasy walutowe Banku Polskiego na dotkliwy uszczerbek.

## Wzrost przywozu artykułów spożywczych.

Jak wczoraj pokrótce donosiliśmy, bilans handlowy w sierpniu b. r. wykazał saldo dodatnie w wysokości **12,997.000 zł.** W porównaniu do poprzedniego miesiąca zwiększył się wywóz w wadze o 26.322 ton, w wartości o 3.711.000 zł., **przywóz natomiast zwiększył się w wadze o 14.572 ton, a zmniejszył się w wartości o 6,819.000 zł.**

Ważniejsze zmiany w porównaniu do lipca zachodzą w przywozie: w artykułach spożywczych wykazując **wzrost o 9.392.000 zł., głównie na ryżu** (o 11.004.000 zł.), oraz smalcu (o 1.046.000 zł.) przy jednoczesnem **zmniejszeniu się przywozu pszenicy** (o 1.280.000 zł.), oraz tytoniu (o 1.155.000 zł.). **Zwiększył się następnie przywóz skór i futer** (o 4.520.000 zł.). Zmniejszenie przywozu nastąpiło w **nawozach sztucznych** (o 2.487.000 zł.), **maszynach i aparatach** (o 4.434.000 zł.), **metalach** (o 2.339.000 zł.), **środkach komunikacji** (o 2.460.000 zł.), a wreszcie **w materjałach i wyrobach włóknistych** (o 3.391.000 zł.).

## Kartel azotniaku planuje ograniczenie produkcji.

Rokowania między **europejskim kartelem azotowym a producentami chilijskimi** doprowadziły do utworzenia **międzynarodowego kartelu z siedzibą w Bazylei, który obejmuje 98% europejskiej, a 80% światowej produkcji,** ponieważ tylko Stany Zjednoczone stoją poza kartelem. Kartel został utworzony **na lat osiem.** Każdy kraj zachowuje swoją samodzielność w stosunku do rynku własnego, natomiast **uregulowano na nowo ceny eksportowe.** Centralna organizacja w Bazylei została powołana do życia w formie spółki akcyjnej pod nazwą „Międzynarodowe Towarzystwo dla Przemysłu Azotowego" **z kapitałem 60 miljonów franków szwajc. Wyznacza ona ceny eksportowe do 6 miesięcy.** Ogólne równomierne **ograniczenie produkcji,** jak tego żądali wytwórcy niemieccy i angielscy, nie doszło do skutku. Natomiast **są planowane w najbliższym czasie ograniczenia produkcji zmiennych rozmiarów.**

### 34 TYSIĄCE BEZROBOTNYCH NA ŚLĄSKU.

Liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego wynosi **34.666 osób.** Uprawnionych do pobierania zasiłków zarejestrowano 17.544 bezrobotnych.

—:o:—

## Międzynarodowy kongres rzemieślniczy w Rzymie z udziałem Polski.

W dniu 20 bm. rozpoczyna się w Rzymie **wielki międzynarodowy kongres rzemieślniczy,** w którym wezmą udział delegaci wszystkich niemal państw europejskich. Na kongresie omówiona będzie m. in. sprawa **utworzenia wielkiej międzynarodowej organizacji rzemieślniczej,** obejmującej większość państw Europy.

Z ramienia Polski wyjeżdża na kongres delegacja w składzie siedmiu osób, oraz przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu. Delegację rzemiosła polskiego na kongres rzymski stanowią prezesi niektórych izb rzemieślniczych.

## Legalna emigracja nie jest dezercją.

**Pouczenie władz administracyjnych o wojskowych ćwiczeniach.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło osobnym okólnikiem, że rezerwiści, którzy w czasie powołania ich na ćwiczenia wojskowe legalnie przebywali na **czasowej emigracji** zagranicą w celach zarobkowych, lub też innych, powinni być powoływani na ćwiczenia po powrocie do kraju i nie mogą być uważani za uchylających się od pełnienia obowiązków wojskowych. W szczególności nie można względem nich stosować żadnych sankcyj karnych.

—:o:—

## Kto wygrał na loterii?

**W szóstym dniu ciągnienia** 5-tej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, dalsze główniejsze wygrane padły na numery następujące:

**po 3.000 zł.** na Nry: 64584 138663 151630 152153 197297 206932.

**po 2.000 zł.** na Nry: 75864 114534 117553 120063 135013 163275 192668.

**po 1.000 zł.** na Nry: 26154 26596 29893 38001 57316 59297 80023 99461 102763 106082 108292 169858 188795 189191.

**po 600 zł.** na Nry: 2361 7956 16324 17349 20167 21493 29989 35527 36512 37295 41884 44282 48218 60519 70331 75164 75201 79492 80882 88527 93522 97311 103018 107333 111099 124349 139756 158267 158273 165949 178991 184201 187328 201919.



## Wybory poderwały kredyt finansowy Niemiec.

Rezultat wyborów w Niemczech, wywołał na giełdzie nowojorskiej prawdziwą sensację. Amerykańskie sfery finansowe widzą w nim silne zradykalizowanie mas w Niemczech oraz wzrost nacjonalizmu niemieckiego, wrogiego traktatom pokojowym i obowiązkom reparacyjnym. Na skutek wiadomości, jakie poczęły nadchodzić z innych krajów Europy o zaniepokojeniu, wywołanem sukcesami hitlerowców i możliwością wyłonienia się nowych trudności międzynarodowych — powstała na giełdzie nowojorskiej pewnego rodzaju panika zwłaszcza w stosunku do bonów reparacyjnych. Spadły one na 85 i ćwierć, a więc prawie o 5 punktów poniżej pierwotnego kursu.

Tendencja zniżkowa niemieckiej pożyczki reparacyjnej trwała przez cały poniedziałek. W chwili otwarcia giełdy spadły te obligacje (pożyczka Dawesa) o pół punktu na 105. Baissa obligacyj niemieckich stała się sensacją dnia na Wall-Street. Ogólnie przypuszczają, że wpłynie ona ujemnie na sytuację wszystkich zagranicznych pożyczek na amerykańskim rynku finansowym.

Bardzo silnie zareagowała na wynik wyborów giełda berlińska. Kursa papierów spadły naogół o 10 procent, przyczem ten ruch zniżkowy zapowiada się dłużej, gdyż banki dotychczas nie podjęły interwencji. Sfery finansowe Niemiec obawiają się, że kapitał zagraniczny wycofa swe lokaty z rynku niemieckiego, jak również, że zagranica pocznie wyzbywać się niemieckich obligacyj, co znowu sprowadziłoby na Niemcy klęskę braku kapitałów.

Już obecnie szkody poniesione przez Niemcy są znaczne, a polegają głównie na podrywaniu zaufania finansowych sfer zagranicznych do Niemiec.

Giełdy: praska i paryska zareagowały już częściowem odciągnięciem lokat kapitałowych z Niemiec.

—o—

## Niszcząca gospodarka kartelu.

Do jak ujemnych następstw dla życia gospodarczego kraju, dla rzesz robotniczych, a wreszcie i konsumentów, prowadzi gospodarka karteli przemysłowych, świadczy najlepiej to, co dzieje się obecnie w polskim Manchesterze — w Łodzi. Od dłuższego czasu Łódź jest świadkiem walki, rozgrywającej się między kartelem producentów przędzy bawełnianej, a odbiorcami tej przędzy — fabrykantami tkanin bawełnianych. Kartel producentów, wychodząc z założenia, że produkcja przędzy przewyższa zapotrzebowanie, obniżył w poważnym stopniu stan zatrudnienia w należących do niego fabrykach doprowadzając do tego że pracowały one jedynie po 46 godzin tygodniowo. Stan ten celowo utrzymano nawet mimo rozpoczęcia się sezonu zimowego, w którym zapotrzebowanie na przędzę i wyroby bawełniane wzrasta w bardzo silnym stopniu. Nic też dziwnego, że produkcja przędzy wkrótce okazała się niewystarczającą. Panowie przemysłowcy z kartelu pragnęli jednakże podbić cenę swych wyrobów, stworzyć sztucznie mocną tendencję i to pomimo, że surowiec bawełniany utrzymał się stale na dawnym niskim poziomie. Osiągnęli zamierzony cel w pełni — utrzymując nadal ograniczony stan zatrudnienia i produkcji.

Oczywiście musiało to spowodować brak surowca dla fabryk wyrabiających tkaniny, które choć płacąc gotówką z góry za przędzę, nie mogły jej w dostatecznej ilości otrzymać. Spowodowało to oczywiście dotkliwe zatamowanie pracy fabryk tkackich, zmusiło je do ograniczenia produkcji mimo pomyślnego sezonu i do ograniczenia stanu zatrudnienia robotników.

Gdy kartel przędzalników trwał uparcie przy swych metodach, firmy tkackie zaczęły się starać o dowóz przędzy wprost z zagranicy. Wobec wygórowanych zysków przędzalników łódzkich (40 proc.) import ten nawet mimo cła okazał się rentowny. Ostatnio zakupiono więc m. in. wielkie transporty przędzy bawełnianej z Czechosłowacji, a równocześnie ograniczono zapotrzebowanie na przędzę krajową do minimum.

Jest to stan bezwarunkowo absurdalny. Oto w czasie, gdy tysiące bezrobotnych poszukują daremnie pracy — zwalczające się kartele ograniczają produkcję i stan zatrudnienia w swych fabrykach i przerzucają się na całkowicie zbędny import z zagranicy. A rząd toleruje te stosunki i na gospodarkę karteli patrzy przez palce.

—X—

## Ukończenie budowy kabla telefonicznego

### Warszawa — Łódź.

Rozpoczęta w lipcu 1929 r. budowa linji kablowej na odcinku Warszawa—Łódź, ze stacją wzmacniakową w Łowiczu, została już ukończona. Jednocześnie ukończono w Łodzi budowę specjalnej **stacji międzymiastowej na 80 przewodów** (30 stanowisk), oraz rozszerzono o 12 stanowisk centralę międzymiastową przy ul. Zielnej w Warszawie. Techniczne przyjęcie nowowybudowanej linji odbyło się dnia 6 sierpnia, oddanie zaś do użytku nastąpi **w końcu września b. r.** Nowa linja długości **136 km. jest pierwszym odcinkiem linji kablowej Warszawa—Cieszyn,** zapoczątkowującej w Polsce budowę telefonicznej sieci połączeń kablowych i mającej na celu **połączenie stolicy z głównemi ośrodkami przemysłu polskiego oraz państwami Europy zachodniej przez Niemcy** (via Gliwice) i Czechosłowację. Jakie znaczenie będzie posiadało wybudowanie tego kabla, wynika z możliwości otwierających się z chwilą oddania do użytku odcinka „Warszawa — Łódź. Dotychczas na tej linji istniało 6 połączeń napowetrznych, obecnie będzie uruchomionych 17 połączeń kablowych, które w miarę zapotrzebowania można zwiększyć do ilości 47. Przytem **czas potrzebny na uzyskanie połączenia zajmie nie więcej jak 5 do 10 minut czasu.**

W związku z budową pierwszych w Polsce linji kablowych dwie fabryki krajowe przystosowały się do wyrobu kabli, a jedna specjalnie w tym celu została zbudowana. Dalsze prace nad budową linji Warszawa — Cieszyn są w pełnym toku.

# Sprawy skarbowe.

## Jak prawidłowo kasuje się znaczki stemplowe?

Na porządku dziennym są bardzo częste wypadki, że przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe wchodzą w kolizję z postanowieniami o opłatach stemplowych i ściągają na siebie dotkliwe kary z powodu przekraczania przepisów w sprawie prawidłowego kasowania znaczków stemplowych. Celem ułatwienia naszym czytelnikom uniknięcia tego rodzaju przykrości, przypominamy obowiązujące w tej mierze przepisy. Otóż w razie uiszczenia znaczkami stemplowemi opłaty stemplowej od rachunków, pokwitowań i innych pism, stwierdzających wykonanie umowy — znaczki te mają być skasowane:

a) **bądź przez przepisanie początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu,**

b) **bądź przez przepisanie datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.**

Nieprawidłowe więc jest skasowanie znaczków, dokonane w sposób inny, niż wyżej podany, w szczególności: przez przekreślenie na krzyż, tylko datą, tylko nazwiskiem. **O.**

—:o:—

## Kurs i popyt za dolarem utrzymane.

**Wczorajsza giełda krakowska.**

**Notowano:** Bank Polski 165 zł; dolarówka 59 i pół zł.

Na rynku walut nastąpiło pewne uspokojenie. Kurs dolara utrzymał się na wczorajszym poziomie. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu większe przy dostatecznej ilości towaru. Dolar gotówkowy w płaceniu 8.95—8.98 zł: czeki bankowe 8.90¼—8.92¼ zł. Bank Polski notuje za dolara 8.92 zł; za czeki 8.89.90 zł.

Na rynku **walut** tendencja utrzymana. Zainteresowanie silniejsze dla Banku P., którym dokonano większych obrotów po kursie ustalonym.

Z papierów procentowych dolarówka w tranzakcjach po kursie na wczorajszym poziomie. Ruch naogół słaby.

Na pogiełdziu zupełny brak zainteresowania.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa** 16 września. Dolary 8.97, 8.94½, 8.96½, 8.92½. Dewizy: Budapeszt 156.20, 156.66, 155.80; Holandja 359.35, 360.25, 358.45; Londyn 43.36, 43.47, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 30.05, 35.14, 34.96; Praga 26.47½, 26.54, 26.41; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.07½, 173,50½, 172.64½; Wiedeń 125.98 i pół, 126.29 i pół, 125.67 i pół; Włochy 46.73½, 46.85, 46.62; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.55.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

**Warszawa** 16 września. Bank Polski 166 — Bank Zachodni 72 — Węgiel 42½ — Lilpop 25 — Modrzejów 8.

**Pożyczki:** 4% inwestycyjna 111 — 5% dolarowa 59 — 5% konwersyjna 55½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 16 września. Paryż 20.24¾. Londyn 25.05¼. Nowy Jork 5.15.50. Belgja 71.87½, Włochy 27.06. Hiszpanja 55.50. Holandja 207.55, Berlin 122.77, Wiedeń 72.50. Sztokholm 138.50, Oslo 137.90. Kopenhaga 137.95. Sofja 8.73½. Praga 15.29¾. **Warszawa 57.77½,** Budapeszt 90.25. Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.44½. Bukareszt 3.07½, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 189.00.

## Słaba tendencja i małe dowozy zboża.

**Giełda zbożowa w Krakowie.**

Pszenica dworska czerwona 30—31, pszenica biała standardowa 29.50—30, pszenica targowa 28—28.50, mąka pszenna krakowska grysikowa 62—63, mąka pszenna 45% 60—61, mąka pszenna 65% 56—57, mąka pszenna kongresowa grysikowa 60—61, mąka pszenna 0000 52—53, mąka żytnia typowa krakowska 35.50—36, mąka żytnia poznańska typowa 36—36.50 zł.

Tendencja słaba, dowozy małe.

# Radio.

**Czwartek 18 września.**

**Kraków** (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Odczyt z Warszawy; 12.35 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Dr Fr. Ameisen: „Kosmetyka"; 18 Koncert solistów z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.05 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Doruli; 19.20 Odczyt p. t.: „Polska powieść wojenna" — wygł. p. T. Kudliński; 19.45 Giełda rolnicza z Warszawy; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert wieczorny. Zespół symf. Urzędników Kasy Chorych w Krakowie pod kier. p. Fr. Schaefera; 22 Feljeton z Warszawy; 22.30 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

**Lwów** (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 „Wśród książek"; 18 Koncert solistów z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.05 „Gawędy podhalańskie"; 19.20 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.45 Giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Kwadrans literacki; 20.30 Koncert z Poznania; 21.35 Koncert z Warszawy;

**Warszawa** (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni"; 12.35 Płyty gramofonowe; 15.50 Odczyt p. t. „Nowogrodzkie jako teren turystyczny"; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 Komunikat L. O. P. P.; 17.35 „Wśród książek"; 18 Koncert solistów: L. Korecka (mezzosopran), R. Krongoldówna (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.); 19.20 Płyty gramofonowe; 20.15 Kwadrans literacki; 20.30 Koncert z Poznania; 21.35 Muzyka lekka; 22 „Relacja z bitwy warszawskiej w mikrofonie Polskiego Radja"; 23 Muzyka taneczna z „Gastronomji".

**Poznań** (334.8). G. 20.30 Koncert p. t. „Radość Życia". Wykonawcy: A. Karpacki (baryton), O. Karpacka (fortepian).

**Katowice** (408.7). G. 17.35 Prof. Wł. Dziegiel: „Mikołaj Kopernik"; 18 Koncert solistów z Warszawy; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.36 Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski;

oraz organizacje wzięły udział w solennych nabożeństwach, które się odbywały we wszystkich kościołach. Po Mszy św. i odśpiewaniu „Te Deum laudamus“, księża z ambony tłumaczyli wiernym, na czem polegały zasługi Witolda przy wprowadzeniu na Litwie i Żmudzi katolicyzmu. Dla żołnierzy nabożeństwo odbyło się na placu rewji.

Rewja rozpoczęła się punktualnie o godzinie 12 przemówieniem prezydenta państwa A. Smetony, który podnosił zasługi i genjusz Witolda. Po przemówieniu prezydenta rozległy się salwy armatnie. Następnie Smetona powitał kompanję Witolda Wielkiego, poczem gen. Kubilunas rozpoczął rewję. W rewji wzięły udział wszystkie rodzaje broni. Podczas rewji nad placem krążyło 15 samolotów.

O godzinie 3 popołudniu w sali ratusza odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie zagaił burmistrz Wilejszys przemówieniem powitalnem, w którem zaznaczył, iż uroczystości dzisiejsze musiałyby odbywać się nie w Kownie, lecz w Wilnie, mieście, gdzie Witold stale przebywał. Niestety, z powodu „zagarnięcia“ przez Polaków Wilna uroczystości wypadło święcić w tymczasowej stolicy — Kownie.

Wieczorem organizacje ze sztandarami i pochodniami zebrały się przy zamku kowieńskim. Tu odbyła się uroczystość opuszczenia sztandaru Witoldowego, poczem sformował się pochód z pochodniami. Na czele pochodu przedstawiono żywe obrazy: na koniach jechały odpowiednio ucharakteryzowane w kostjumach postacie historyczne: Witolda, Biruty oraz rycerstwa średniowiecznego. Pochód przeciągnął Aleją Wolności i udał się na Górę Witolda, gdzie odbyło się przedstawienie misterjum L. Giry „Ziemia Witolda“. Jednocześnie w Teatrze Letnim odbyło się przedstawienie sztuki Majronisa „Wybawienie Witolda“ oraz w salach ratusza i Neo-Lithuanii — koncerty.

O godzinie 9 wieczorem prezydent państwa wydał raut w świeżo ukończonym gmachu sejmu. Na raucie byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowi państw zagranicznych, członkowie rządu, wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni i t. d. Miasto było rzęsiście iluminowane. Mimo jesiennego deszczu, który mżył w ciągu całego dnia, tłumy zalegały ulice do późnego wieczora.

# Śmierć czyha na przejazdach kolejowych.

Jedną z bolączek naszych dróg jest skrzyżowanie się ich z torami kolejowemi. Często także takie przejazdy nie są chronione żadną barjerą i stanowią duże niebezpieczeństwo dla wozów i samochodów. Nieraz słychać o katastrofie najechania pojazdu przez pociąg. Ministerstwo komunikacji pragnąc temu zapobiec, zamierza uruchomić na takich przejazdach sygnały alarmowe i świetlne.

Chęć załatwienia tej sprawy przez ministerstwo należy powitać z radością, ale zamiar wprowadzenia wspomnianych sygnałów trzeba uważać za nieodpowiedni dla naszych stosunków. Sygnały takie, jak dzwonki alarmowe i lampki kolorowe dobre są dla społeczeństwa zachodnich krajów o wysokiej kulturze i dyscyplinie. Słusznie więc zauważa tygodnik „Samochód“, że nie jest do pomyślenia, aby chłop kresowy lub chociażby nasz kmiotek miał na tyle poczucia karności i zrozumienia własnego interesu, aby stosować się do „światełek“, nie popartych groźnym gestem „władzy“ w postaci pilnującego porządku policjanta.

Również nasi szoferzy, widząc ostrzegawcze światełko, prawdopodobnie nie zatrzymaliby się, lecz owszem dodaliby „gazu“ i spróbowaliby przesunąć się jeszcze przed pędzącym pociągiem. A trudno wymagać, aby przy każdym przejeździe stał policjant regulujący ruch.

Chcąc więc naprawdę zapewnić bezpieczeństwo na drogach, powinno ministerstwo raczej dążyć do zaopatrzenia jak największej ilości przejazdów w automatyczne barjery, zamykane na odległość przez dróżników, które absolutnie nie dopuszczają do przejeżdżania przez tor w chwili zbliżania się pociągu.

Przy barjerach żelaznych przed opuszczeniem powinien rozlegać się dzwonek otrzegawczy, co uniemożliwiłoby zamknięcie na torze pojazdu między dwiema barjerami. — Następnie zaś do chwili minięcia przejazdu przez pociąg, podniesienie barjery jest uniemożliwione, a przez to wszelkie wypadki są wyłączone.

Budowa takich barjer nie byłaby zbyt kosztowna, a bezsprzecznie skuteczna. Wprawdzie niezbyt dużo turystów zagranicznych przybywa do Polski, w każdym razie jednak zabezpieczenie przejazdów może uchronić ich od nieszczęścia, o które nietrudno. Wypadek zaś taki „rozdmuchany“ odpowiednio przez wrogą nam propagandę, byłby złą renomą dla naszego kraju i odstręczyłby niejednego cudzoziemca od zwiedzania Polski.

:O:

# P. K. O. udziela pożyczek.

Pocztowa Kasa Oszczędności w dażeniu do ułatwienia życia gospodarczego kraju udziela swoim klijentom (uczestnikom obrotu oszczędnościowego i czekowego) pożyczek lombardowych pod zastaw papierów państwowych, komunalnych, hipotecznych oraz dywidendowych.

Przy tej operacji bankowej P .K. O., jak zawsze, możliwie ogranicza konieczne formalności upraszczając je do tego stopnia, że cała tranzakcja może być przez klijenta załatwioną w drodze korespondencji.

Fakt ten zasługuje na specjalne uznanie, gdyż jest to nowy dowód, że P. K. O. szanując czas swego klijenta, nie zmusza go do wystawania w ogonku przed okienkiem — odwrotnie, dokłada starań, by mógł on załatwić interes bez opuszczenia swego warsztatu pracy. S.

# Na ziemiach Rzplitej.

## Pogrzeb ś. p. inf. J. Kapicy.

**W Tychach** złożono onegdaj do grobu śmiertelne szczątki **ś. p. ks. inf. Jana Kapicy,** tamtejszego proboszcza i zasłużonego działacza śląskiego. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy wiernych z kilkudziesięcioma księżmi z ks. inf. Kasperlikiem na czele. Kapituły krakowską i poznańską reprezentowali wydelegowani Ks. kanonicy. Z ramienia Sejmu śląskiego przybyli: marsz. Wolny, posłowie: Korfanty, Kędzior, Prus, Kopocz, dalej władze i liczne delegacje towarzystw. Żałobną Mszę św. odprawił przy zwłokach ks. prałat Skowroński z Mikołowa, a na cmentarzu wygłosił piękną mowę przyjaciel Zmarłego, ks. kan. dr. Szramek.

Z zmarłym ks. Infułatem schodzi z tego świata jedna z najwybitniejszych postaci wśród naszego kleru, oraz z pośród starszej generacji inteligencji śląskiej.

## Projekty rozbudowy lotnictwa komunikacyjnego w Polsce.

Min. komunikacji projektuje dalszą rozbudowę cywilnych linji lotniczych w kraju.

W pierwszym rzędzie zamierzone jest uruchomienie linji łączącej **Wilno ze stolicą.** Ministerstwo podejmie pierwsze studja nad budową **wielkiego lotniska w Gdyni.** Prowizoryczne obliczenia wykazały, że uruchomienie komunikacji lotniczej z Gdynią kosztowałoby przeszło 10 miljonów zł., ponieważ należałoby zakupić większe place, cena których w Gdyni kształtuje się ostatnio dość wysoko.

## Zburzono celę Łukasińskiego.

**Wandalizm sejmiku w Zamościu.**

Jak donoszą z **Lublina,** od kilku lat wlokła się **w Zamościu** sprawa zachowania celi więzennej, w której był więziony **Łukasiński.** Na celę tę, jako drogą pamiątkę narodową, obywatelstwo złożyło kilkanaście tysięcy złotych, aby ją zachować. Tymczasem **sejmik wydał rozporządzenie zburzenia części więzień wraz z celą Łukasińskiego.** Tak też zrobiono. Powód był „bardzo ważny“; szło o to, aby w tem miejscu rozszerzyć ulicę, która bardzo dobrze mogła być rozszerzona w innem miejscu. Nawet byłoby to wygodniejsze i estetyczniejsze. Pocóż więc ten wandalizm?

—o—

## KATOWICE MAJĄ JUŻ PONAD 130 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW.

Według ostatnich obliczeń z końca sierpnia br. Katowice posiadają 130.236 mieszkańców. Urodzin w wymienionym miesiącu było 239, zgonów zaś 192.

## Muzeum miejskie w Mysłowicach.

**W Mysłowicach** otwarto onegdaj uroczyście nowozałożone Muzeum miejskie. Chlubą Muzeum jest wspaniały, **największy i może jedyny na Śląsku zbiór minerałów i skamieniałości,** liczący blisko 10 tys. egzemplarzy. Zbiór ten miasto nabyło swego czasu od ks. proboszcza Klemana. Ciekawie przedstawia się **dział historji m. Mysłowic, powstań i plebiscytu.** W Muzeum pomieszczono także wszystkie eksponaty miejskie z P. W. K., obrazujące wykresami graficznemi rozwój miasta w różnych dziedzinach życia. Świeżo pozyskało Muzeum ładny zbiór numizmatyczny, cztery stare obrazy malowane na płótnie, oraz księgozbiór cenny szczególnie dla historji miasta i Śląska. Zbiory muzeum uzupełnione będą wkrótce działem etnograficznym.

## Sanacyjny monopol „na patriotyzm“!

**Konfiskata protestu przeciw Treviranusowi.**

**Z Sosnowca** donoszą o niewiarygodnym wprost, a jednak prawdziwym fakcie.

Zamęt pojęć w sanacji przybiera wprost groteskowe formy. Kiedy bowiem społeczeństwo **Zagłębia Dąbrowskiego** postanowiło urządzić manifestację przeciwko prowokacyjnej mowie Treviranusa i do starostwa w Będzinie zwróciły się pewne organizacje, m. in. **Liga morska i rzeczna w Sosnowcu,** prosząc o pozwolenie na urządzenie manifestacji, starostwo odpowiedziało, iż **pozwolenia udzielić nie może, gdyż monopol na urządzanie tego rodzaju obchodów posiada Federacja obrońców ojczyzny (?!).** Podczas manifestacyj niedzielnych rozdawano ulotki Stronnictwa Narodowego, zawierające protest przeciwko zaborczej polityce Niemiec. Stała się rzecz nieoczekiwana: **ulotki te zostały skonfiskowane przez policję!**

## ANTYNIEMIECKI PROTEST OŚWIĘCIMIA

**i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum.**

Z Oświęcimia piszą nam, że w ubiegłą niedzielę odbył się tam tłumny wiec manifestacyjny przeciw atakom Treviranusa na całość naszego państwa. Uchwalono odpowiednią rezolucję i wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“.

W tym samym dniu poświęcono kamień węgielny pod budowę gmachu gimnazjum, projektowanego przed kilkunastu laty. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Skarbek, polecając w pięknem przemówieniu dalsze losy budowy ofiarności mieszkańców Oświęcimia.

## NAUCZYCIELE POLSCY! JEDŹCIE DO CHARBINA.

Kierownictwo szkół polskich w Charbinie, gdzie jak wiadomo zamieszkuje bardzo dużo Polaków, zwróciło się do Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami w Warszawie **z zapotrzebowaniem na kilku instruktorów szkolnictwa dla** kolonij polskich w **Charbinie** (Chiny). Na Dalekim Wschodzie daje się odczuwać brak odpowiednich sił nauczycielskich.

## O POŁĄCZENIE CHORZOWA Z KRÓL. HUTĄ.

Magistrat Królewskiej Huty wystosował w swoim czasie do województwa śląskiego obszerny memorjał, w którem uzasadniono konieczną potrzebę **połączenia Chorzowa** z Król. Hutą. Województwo sprawy tej dotychczas nie załatwiło, jednak obecnie opracowuje ustawę, na mocy której zostaną zmienione granice niektórych gmin. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że przy tej sposobności nastąpi połączenie tych gmin.

## BADANIA PSYCHOTECHNICZNE W SZKOŁACH.

Przy egzaminach w szkołach miejskich **w Warszawie** wprowadzono w bieżącym roku szkolnym **specjalny stopień określający rozwój psychiczny ucznia,** t. zw. stopień z inteligencji. Stopień ten wystawiany jest na podstawie badań psychotechnicznych.

## SCHWYTANIE PARY ŻYDOWSKICH OSZUSTÓW.

Senat gdański wydał w ręce władz polskich oszusta, żyda Mendla Lipkowicza, który przed pewnym czasem, mając warsztat szewski **w Bydgoszczy,** ponaciągał tamtejsze firmy na kredyt, a następnie **ulotnił się do Gdańska.** Jego małżonka, Liba, która mu pomagała w usuwaniu pobranego twaru, została **aresztowana** przed kilkunastu dniami **w Tczewie,** dokąd przybyła z Gdańska za paszportem. Oszukańcza para odpowie wkrótce za swe sprawki przed sądem karnym w Bydgoszczy.

## Protestancki a katolicki pacyfizm.

**Treviranus a kardynał Faulhaber.**

Głośne oświadczenie niemieckiego ministra Treviranusa w sprawie rewizji granic, będące wyrazem niemieckich dążeń odwetowych, które Europę znowu mogą pogrążyć w wielki kataklizm wojenny, staje w jaskrawem świetle wobec enuncjacji monachijskiego kardynała arcybiskupa Faulhabera na temat pacyfizmu.

Nasze czasy wołają o pokój światowy — mówił Dostojnuik Kościoła na międzynarodowym kongresie „Pax Romana“. — Dusza dzisiejszej ludzkości stęskniona jest za pokojem. Zaznała ona bowiem goryczy wojny aż do przesytu. Bez pacyfikacji powszechnej nie jest możliwa poprawa sytuacji gospodarczej. My **nie mamy prawa i nie chcemy przewracać kamieni granicznych, a natomiast pragniemy podać sobie ręce ponad kamieniami granicznemi.** Miłość ojczyzny musi nam pozostawać świętą, lecz z miłością ojczyzny jest tak, jak z zawodem. Każdy powinien kochać swój zawód nad wszystkie inne, przytem musi on jednakże szanować inne zawody i uznawać je. Tak musi każdy poszczególny kochać swoją ojczyznę, wszak jest ona jego ojczyzną, przytem jednakże nie ma on prawa pogardzać innemi narodami i ich kulturą. Błogosławieni miłujący pokój — woła Książę Kościoła.

Jak inaczej patrzą na pokój świata ewangeliccy nacjonaliści — dowodzą najlepiej głośne wystąpienia Treviranusa.

# Z całego świata.

## Garaż wojskowy w katedrze.

Według urzędowego doniesienia z Moskwy, katedrę prawosławną w Stalingradzie zamieniono ostatnio na wielki garaż wojskowy, w którym umieszczono samochody ciężarowe czerwonej armji i GPU. Katedra wspomniana należała do najpiękniejszych świątyń pobrzeża Wołgi i cieszyła się wielkiem przywiązaniem ze strony ludności okolicznej.

## CELA GROBOWA Z CZASÓW RZYMSKICH W CITTA DEL VATICANO.

W czasie prac budowlanych, prowadzonych na terytorjum miasta papieskiego, odnaleziono celę grobową z czasów rzymskich, przyozdobioną szeregiem fresków o charakterze wybitnie pogańskim. Cela ta znajduje się w pobliżu kościoła św. Anny.

## Hamburg centralą przemytnictwa narkotyków.

Policja hamburska wpadła ostatnio na trop wielkiej bandy przemytników, uprawiających handel międzynarodowy zakazanemi narkotykami. Banda przemycała transporty narkotyków do różnych krajów Europy i za ocean do Ameryki i Japonji. Policja przeprowadziła rewizję na dwu parowcach niemieckich, konfiskując znaczne transporty narkotyków. Stwierdzono, że narkotyki te szły z Turcji i przez Hamburg skierowane być miały do Japonji.

## Dobry interes na Walterze von der Vogelweide.

Rząd austrjacki wydał srebrne dwuszylingówki z wizerunkiem Waltera von der Vogelweide, którego jubileusz przypada w tym roku. Z wypuszczonych 220 tysięcy sztuk tej monety niema w obiegu ani jednej. Zdaje się, że ludzie bądź je pochowali na pamiątkę, lub posprzedawali zagranicznym zbieraczom. Wartość srebra i roboty jest o wiele niższa, niż dwa szylingi, czyli państwo zrobiło na tem doskonały interes, a zachęcone nim, wypuszcza obecnie dalszych 350 tysięcy takich monet.

## Wzrost ludności w miastach amerykańskich.

Według urzędowych danych, w ostatniem dziesięcioleciu, liczba miast amerykańskich, których ludność przekroczyła cyfrę 100 tysięcy, wzrosła o 25. Obecnie w Stanach Zjednoczonych znajduje się 94 miast mających powyżej 100.000 ludności. Największy wzrost ludności w ostatnich dziesięciu latach wykazało miasto Miami, we Florydzie, które w roku 1920 liczyło 29.571, a obecnie liczy 110.514.

## Nauka wydawania pieniędzy.

W Ameryce ogłoszono statystykę, która wykazała, że 95 procent miljonerów nie potrafi rozporządzać własnemi pieniądzmi, a nie mając pojęcia o finansowych operacjach, poprostu marnuje swój majątek. Wobec tego założono w Bostonie szkołę pod nazwą „Wember College“. Wykładają tam buchalterję, podatkowe i handlowe prawodawstwo, psychologię i wiele innych przedmiotów. Opłata za kurs nauk, który trwa rok, wynosi 1.600 dolarów. Dotychczas szkoła liczy 15 uczenic.

## ENERGJA Z MORZA.

Kilka lat temu fizyk francuski Georges Claude wygłosił w Paryżu odczyt o morzu, jako niewyzyskanem źródle energji. Wskazał on mianowicie na znaczną różnicę temperatury wody w głębi i na powierzchni, wynoszącą 25 stopni. Trudność urzeczywistnienia pomysłu Claude'a polegała na tem, że należało zanurzyć w morzu rurę stalową długości 2.000 metrów. Po dwukrotnych próbach uskutecznionych w zatoce Montanzas na Kubie udało się rurę zanurzyć i prof. Claude przystąpił obecnie do montowania dalszych swych urządzeń.

## PRZEGRAŁ 16 MILJONÓW FRANKÓW.

Do sędziego śledczego zgłosił się 57-letni buchalter, pracujący u jednego z najbardziej znanych rejentów paryskich, oświadczając, że podczas swej długoletniej służby dopuścił się nadużyć na łączną sumę 16 miljonów franków. (Przeszło 5 miljonów złotych). Pieniądze te buchalter stracił na wyścigach i na grze w karty. Rodzina jego nic wiedziała nic o podwójnem życiu, które prowadził.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# Muzyka, sztuka, teatr.

## Życie muzyczne w Czechosłowacji.

W rozwoju życia muzycznego **Praga jest jednem z największych centrów europejskich.** Prawie codzień podczas sezonu muzycznego od bywają się w stolicy Czechosłowacji symfoniczne i wokalne koncerty. Najznakomitsi artyści całego świata uważają za swój obowiązek odwiedzić Pragę.

Wysoki poziom kultury chórowej, liczne organizacje śpiewacze we wszystkich miastach Czechosłowacji, znaczna ilość szkół muzycznych i orkiestr, umiłowanie narodowej pieśni i tańca — wszystko to świadczy o tem, jak **ważną rólę odgrywa muzyka w życiu całego narodu czeskosłowackiego.**

Jedno z najważniejszych miejsc w tej dziedzinie zajmuje w Czechosłowacji **chór,** który się rozwija i udoskonala dzięki licznym organizacjom śpiewaczym. Repertuar po większej części stanowią dzieła kompozytorów czeskich.

Co do muzyki i śpiewu solowego prowincja czeskosłowacka jest znacznie biedniejsza, gdyż najwybitniejsze siły muzyczne dążą przeważnie do Pragi, gdzie koncentruje się życie muzyczne całego kraju.

**Brno, Bratisława, Morawska Ostrawa, Pilzno i Ołomuniec** — oto centra muzyczne prowincji czeskosłowackiej. W każdem z nich jest opera, organizacje filharmoniczne, związane zwykle z teatrem. W Brnie, Bratisławie i Pilźnie są nawet organizacje kameralne.

Brno — stolica Moraw — ze względu na tempo życia muzycznego i ilość koncertów, zajmuje pierwsze miejsce po Pradze. W operze berneńskiej często odbywają się prémjery oper. W zeszłorocznym sezonie wystawiono w Brnie „Zapiski z martwego domu“ Janaczka, „Białego pana“ Jarosława Krzyczki, „Tajemnicę Zuzanny“ W. Ferrariego i in.

Bratisława — stolica Słowacji — pod wielu względami w życiu muzycznem ustępuje Brnu, lecz i tu życie muzyczne wrze intensywnie. Centrum życia muzycznego Bratisławy jest **Słowacki Teatr Narodowy,** na czele którego stoi znany kompozytor i reżyser Oskar Nedbal.

Ogólnem uznaniem cieszy się opera w Ołomuńcu, na czele której stoi dyrektor Draszar. Opera ta często zbiera sukcesy w Pradze i zagranicą (np. w Polsce i w Austrji).

### „Manru“, „Quo vadis“ i „Młyn djabelski“

**na scenie Opery poznańskiej.**

Z okazji otwarcia nowego sezonu operowego w Poznaniu, dyrektor p. Wojciechowski przedstawił na konferencji prasowej, ciekawe zamierzenia dyrekcji w bieżącym sezonie.

Pod koniec b. m. wejdzie na afisz opera **„Manru“** Paderewskiego, przyczem liczą się z tem, że nasz mistrz tonów przybędzie do Poznania. Dalej przewidywane jest wystawienie opery Nougensa **„Quo vadis“,** osnutej na tle powieści Sienkiewicza. Najciekawszą bodaj zapowiedzią jest zamiar wystawienia opery L. Różyckiego **„Młyn djabelski“.** Z wystawieniem tego dzieła trudności techniczne będą ogromne, dyrekcja jednak zamierza pokonać je częściowo przy pomocy filmu. Ogółem projektowane jest wystawienie **9 nowych** oper, m. in.: **„Irys“** Mascagni'ego, **„Flet zaczarowany“** Mozarta oraz **„Lalka norymberska“** Adamsa.

### SUKCESY SZYMANOWSKIEGO ZAGRANICĄ

Karol Szymanowski doczekał się wśród wielu triumfów zagranicznych, jednego dość oryginalnego. Mianowicie opracowane przez niego „Pieśni kurpiowskie“ dotarły do Paryża, gdzie wykonali je uczniowie amerykańskiego konserwatorjum muzycznego, mieszczącego się w Fontainebleau. Doskonałe dziełka naszego folkloru zyskały ogromny sukces. Zaznaczyć należy, że część tych pieśni będzie wykonana podczas dorocznych zawodów śpiewackich w Poznaniu, w drugiej połowie października br.

### BEETHOVEN ENTUZJASTĄ NAPOLEONA.

Zbiór listów Beethovena wystawiono w Berlinie na licytację. W jednym z nich entuzjazmuje się wielki kompozytor Napoleonem, kończąc list charakterystycznemi słowami: .....czuję w sobie, czuję światło jego genjuszu, czar nieśmiertelności“.

### WŁOSI KOCHAJĄ TEATR.

Naród włoski jest naprawdę entuzjastą teatru i kult żywego słowa kwitnie tam tak, jak nigdzie może na świecie. Dowodem tego są doskonałe rezultaty, osiągnięte przez wędrowne trupy aktorskie, zorganizowane w tak zwanych „Carri di Tespi“ („Wozy Tespisa“). Wyniki finansowe tej imprezy przeszły wszelkie oczekiwania, wobec czego przedłużono o dwa tygodnie cykl przedstawień w Toskanji i na Sycylji, oraz postanowiono rozpocząć nowy cykl już w maju 1931 r.

:o:

## Współczesna młodzież literacka

**w opinji potentatów literatury europejskiej.**

„Co myślą o współczesnej, najmłodszej literaturze wybitni przedstawiciele literatury czterech narodów?“ — dowiadujemy się z wywiadu pewnego dziennikarza niemieckiego.

Znany powieściopisarz angielski, a zarazem dramaturg **John Galsworthy twierdzi, że chęć inowacji młodych literatów osiąga nieraz wprost groteskowe wyniki;** wszystko jednak wskazuje na to, że w literaturze świata nastąpi zupełne odrodzenie, a sądząc z pewnych przesłanek, jak np. umiłowanie muzyki przez najmłodsze pokolenie literackie, — **nastąpi nawrót do romantyzmu.**

**Luigi Pirandello** narzeka, że **młode pokolenie literatów nie umie sprecyzować ściśle i jasno swych planów i myśli.** Uważa jednak, że młodzi wkrótce odzyskają zwykłą energję i siłę, w następstwie czego potrafią wypowiedzieć się w formie mocnej i porywającej.

Niemiecki powieściopisarz, **Henryk Mann** należy do wyjątkowych zwolenników młodych, mówiąc, ż można spodziewać się dużo po młodem pokoleniu, które jest o wiele silniejsze duchowo(?!), bardziej żywotne i przedsiębiorcze, niż pokolenie przedwojenne.

Wreszcie **Tristan Bernard** podkreśliwszy, że dzieła młodych pisarzy współczesnej doby wymagają specjalnego zrozumienia, twierdzi, że dzisiejsza młodzież literacka przedstawia większą wartość(?), niż jej ojcowie w tym samym wieku.

—X—

# Tajemnice młodości i zdrowia

**W OŚWIETLENIU ZNANYCH ARTYSTÓW I SPORTOWCÓW.**

Tajemnica powodzenia wielu znakomitości świata teatru filmu czy sportu, leży przedewszystkiem w pełnem zastosowaniu się do starożytnej maksymy: **„W zdrowem ciele, zdrowy duch“.** Każdy aktor czy sportowiec, pragnący jaknajdłużej zachować swo zdolności musi pilnie uważać na tryb swego życia i unikać jego ujemnych stron. Że tak jest istotnie mówią nam o tem same znakomitości światowe, zdradzając zasady swego życia, które zapewniają im długie powodzenie.

Słynny śpiewak **Fiedor Szaljapin** dowodzi, że dla śpiewaka głos jest tem, czem siła, zwinność i wytrzymałość dla atlety i sportowca. Największą przeto troskliwością otaczać musi swój głos, aby zachować jego siłę i piękność.

— Żyję według określonej djety, — powiada Szaljapin — która zresztą nie jest zbyt ostra, jednak wyklucza, o ile możności, słodycze. Uprawiam sport, przyczem uważam, że **przechadzka jest najodpowiedniejszą formą ćwiczenia cielesnego.** Jeśli mi starczy czasu to przedsiębiorę dalsze wycieczki, które w połączeniu z umiarkowanem odżywianiem się i **zupełnem wstrzymaniem się od alkoholu;** umożliwiają mi utrzymanie głosu na wysokim poziomie. Naturalnie ćwiczę codziennie.. Przed każdym większym koncertem jeszcze raz szybko powtarzam swój repertuar, choćbym go znał doskonale.

**Nie używać wogóle alkoholu podczas pracy.**

— twierdzi „gwiazdor“ ekranu, **Douglas Fairbanks.** Otó moja zasada, która mi zresztą nie sprawia dużo przykrości, gdyż nie przepadam za trunkami. Mój dość uciążliwy zawód wymaga specjalnego treningu cielesnego, dlatego też codziennie przez pewien czas gimnastykuję się. Poza tem unikam wszelkich wybryków. Jednym papierosem po obiedzie muszę się zadowolić, a co do innych przepisów djetetycznych, to niewiele dbam o nie. Jem wtedy, kiedy jestem głodny, kładę się spać, kiedy jestem śpiący, bawię się, gdy mam do tego ochotę, ale czynię to wszystko z umiarkowaniem.

**Najlepszą kuracją — praca**

— utrzymuje znany artysta filmowy, **John Gilbert.** Człowiek, który znajduje się na wyżynie swych zdolności fizycznych i umysłowych nie nudzi się nigdy. **Wytężona praca zachowuje zawsze człowieka we formie.** Ażeby zdobyć ochotę do pracy, trzeba przedewszystkiem dbać o żołądek. Nic tak nie osłabia sił ludzkich, jak obfita uczta. Jadam bardzo umiarkowanie. Przy nakręcaniu filmów mam dość sposobności do ćwiczeń cielesnych. Jeśli one nie starczą, to daję ujście nadmiarowi energji w przechadzkach, tennisie, jeździe konnej i gimnastyce.

**Trening i dieta mistrza tennisu.**

Szampion tennisowy **W. T. Tilden** kładzie dużą wagę na trening ciała. Również wypowiada się stanowczo **przeciw nadużywaniu jedzenia i picia.** Twierdzi, że człowiek, który nie nakłada żadnych hamulców swemu apetytowi, prędzej czy później **będzie odczuwał szkodliwe skutki swej żarłoczności.** — Przygotowując się do wielkiego meczu przestaję zupełnie palić, wyjąwszy jednego papierosa po obiedzie. Alkoholu używam tylko w najrzadszych wypadkach. Codziennie chodzę na spacer jedno godzinny, a jadam, co mi smakuje, bez popadania w skrajność.

**Jak, powinien żyć bokser?**

Na to pytanie odpowiada olbrzymi pięściarz włoski, **Primo Carnera.** — Jeśli bokser nie jest w należytej formie, to stan taki może być dla niego katastrofalny. Najważniejszym przepisem, aby pozostać we formie, jest **prowadzenie regularnego trybu życia.** Dzień rozpoczynam biegiem „na wytrzymałość“ na świeżem powietrzu. O godzinie jedenastej pochłaniam z niezwykłym apetytem me śniadanie. Dwie godziny po południu przebywam w sali gimnastycznej, następnie kąpię się i biorę masaż. Ulubioną moją potrawą jest pieczone mięso. **Nigdy nie używam alkoholu,** gdyż bokser nie może sobie pozwolić na takie niebezpieczne dla swego zdrowia wybryki. Od czasu do czasu palę papierosa, chociaż po cichu myślę sobie, że byłoby jednak dobrą rzeczą, gdybym przestał palić.

—o—

## Drobiazgi artystyczne.

Staraniem komitetu polskiego w **Paryżu** wzniesiony będzie na cmentarzu Montmorency, na grobie **K. Cyprjana Norwida,** pomnik z popiersiem poety, dłuta artysty-rzeźbiarza Stan. Ostrowskiego.

Na wystawie architektonicznej w **Budapeszcie,** którą, jak donosiliśmy, otwarto w tych dniach podczas kongresu międzynarodowego, powszechną uwagę zwracają przepyszne „fantazje architektoniczne“ nieodżałowanego mistrza **St. Noakowskiego.**

W związku z 100-ną rocznicą powstania listopadowego otworzą w **Warszawie** t. zw. **„Salon listopadowy“,** który ma być przeglądem najcelniejszych dzieł sztuki polskiej, z okresu trzech ostatnich lat, a niewystawianych dotąd w stolicy. Na wystawie tej przewidziane są znaczne nagrody państwowe, komunalne i inne.

Zamówienie na wykonanie pomnika Pułaskiego w **Milwauke** (U. S. A.) otrzymał polski artysta-rzeźbiarz, urodzony w Ameryce, **Józef Kisielewski.** Pomnik ten przedstawia naszego bohatera w mundurze amerykańskiego generała.



# Sport.

## Jednak pływacy „Cracovii“ górą!

**Weryfikacja mistrzastw pływackich Polski.**

Z Warszawy donoszą: Wbrew poprzednim pogłoskom, komisja sportowa PZP. zweryfikowała punktację mistrzostw pływackich Polski, **przyznając nagrodę P. Prezydenta Rzplitej na rok 1930 KS. Cracovii.** Po sprawdzeniu regulaminu nagrody okazało się, że w water-polo są punktowane pierwsze cztery, a nie trzy miejsca, że więc Cracovia nieznacznie wyprzedziła AZS. Warszawski.

Punktacja tegoroczna wygląda wobec tego następująco: 1) **Cracovia 153 pkt.** 2) AZS. (Warszawa) 145 pkt. 3) Giszowice-Nikiszowiec 132 pkt. 4) Hakoah (Bielsko) 90 pkt. 5) Makkabi (Kraków) 70 pkt. 6) SKLA (Król. Huta) 53 pkt. 7) EKS. (Katowice) 52 pkt.

Nagroda P. Prezydenta przechodzi na własność klubu, który w ciągu najbliższych pięciu lat uzbiera największą ilość punktów w konkurencjach mistrzowskich.

## Echa włoskie sukcesu Polek w Pradze

III Igrzyska Kobiece w Pradze odbiły się **głośnem echem w całej sportowej prasie włoskiej.** Specjalni sprawozdawcy dzienników włoskich podkreślają **znakomitą postawę lekkoatletek polskich,** a zwłaszcza Walasiewiczówny i Konopackiej.

Turyńska „Gazzetta del Popolo“ pisze m. in., że największą niespodzianką była klęska znanej Japonki, Hitomi i świetne sukcesy lekkoatletek polskich z Walasiewiczówną i Konopacką.

—o—

### FINAŁY TURNIEJU TENNISOWEGO „LEGJI“.

W **Warszawie** rozegrano finały turnieju tennisowego „Legji“. **Goście gdańscy nie zdobyli ani jednego tytułu,** pokonani po zaciętej walce we wszystkich grach.

W grze pojedyńczej panów **Tłoczyński zwyciężył Pietznera** (Gdańsk) 6:3, 4:6, 6:4, 6:3. Tłoczyński grał dobrze i wygrał spotkanie zasłużenie.

W grze podwójnej Gdańszczanie Pietzner i Acker wycofali się z finału, oddając mistrzostwo w ręce **Tłoczyńskiego i Jurczyńskiego bez walki.**

W grze pojedyńczej pań **Dubieńska pokonała łatwo Volkmerównę** 6:3, 6:2, w grze podwójnej **Dubieńska, Syropowa wygrały z Volkmerówną, Junżanką 6:4, 6:1.**

W grze mieszanej odbył się półfinał pomiędzy Junżanką, Jerzym Stolarowem a Pietznerami (Gdańsk), zakończony ciężko wywalczonem **zwycięstwem Polaków** 7:9, 6:3, 7:5. W finale spotka się Dubieńska, Tłoczyński z Junżanką, Jerzym Stolarowem.

W finałach handicapów, w grze pojedyńczej panów Jurczyński pokonał Wojciechowskiego 6:1, 6:1, a w grze podwójnej Wojciechowski Zawidzki wygrali z Herzegenem, Stogowskim 7:5, 3:6, 8:6.

:o:

# Wystawa Higjeny w Dreźnie.

VI. Przechodzimy pawilony innych państw. Wszystkie mają coś do pokazania i do powiedzenia. Obecna jest i Litwa i Turcja i Gdańsk i Meksyk i Chile i Argentyna. Daremnie jednak szukamy pawilonu polskiego. Trudno jakieś zarzuty podnosić, nie znając momentów, które skłoniły nasz rząd do tego kroku. Nie wiem, może naprężono stosunki z Niemcami, może trudności z wystawą w Berlinie postawiły sprawę na takiej płaszczyźnie, że wzięcie udziału Polski w wystawie Drezdeńskiej było niemożliwe. Bardziej bolesnem byłoby, gdyby nasze niedołęstwo i osławiona bezradność w dziedzinie propagandy zagranicznej były przyczyną naszej nieobecności.

Jakkolwiek sprawa się przedstawia, to szkoda, jaką z tego ponosimy, jest olbrzymia, i to nie tylko doraźna, polegająca na opinji, którą o nas sobie wyrabia zagranica, sądząc, że widocznie jesteśmy tak zacofani, iż żadnemi rezultatami na polu uzdrowotnienia kraju poszczycić się nie możemy, ale szkoda ta sięga znacznie dalej. Trzeba zdać sobie sprawę, że wystawa tego rodzaju, jak obecna w Dreźnie, nie jest czemś przejściowem, ale że materjał zgromadzony stanowić będzie podstawę licznych publikacyj naukowych. Gdy nas niema, to naturalnie szukać nas nikt nie będzie, i dalej podręczniki lekarskie, sprawozdania higjeniczne omijać będą nazwiska naszych uczonych i polski dorobek naukowy. Dalej będą o nas wiedzieć tylko to, że Polska stoi na drugiem miejscu (po Rosji) w statystyce zachorowań na tyfus plamisty, chorobę brudu i nędzy i że u nas chorują ludzie na „plica polonica“ (kołtun).

Na zakończenie zwiedzamy wzorowy budynek szpitalny, w którym lekarz zapoznać się może z niektóremi najnowszemi urządzeniami z dziedziny szpitalnictwa. Co jednak najważniejsze, dowiadujemy się o świetnie zorganizowanej w Niemczech opiece pozaszpitalnej, dzięki którj wynik leczenia może być pełny, nie tak połowiczny, jak to u nas często bywa, gdy chory wyszedłszy ze szpitala podleczony napowrót wchodzi w najbardziej dla siebie nieodpowiednie warunki i cały trud i koszt połączony z jego leczeniem idzie na marne.

Reasumując korzyści, jakie odnosimy ze zwiedzenia wystawy drezdeńskiej, stwierdzić musimy, że są one niezmiernie cenne. Uświadamiamy sobie, że zdrowie jest szczęściem jednostki, a potęgą i siłą narodu, że obowiązkiem jest walczyć z chorobą, jako tem złem, które ściąga na ludzkość tyle nieszczęść moralnych i materjalnych. Ogarnia nas pełen optymizmu nastrój, gdy widzimy, jakie wspaniałe wyniki już w tej walce osiągnęliśmy, a nastrój taki daje najlepszą podnietę do dalszej pracy na tem polu. Dzięki szlachetnej, ogólno-ludzkiej myśli przewodniej, wystawa drezdeńska jest jednym z najpiękniejszych czynów humanitarnych ostatnich lat.

Artykuł mój zakończę tak, jak niestety kończą się wszystkie prawie sprawozdania z wycieczek zagranicznych, t. j. skargą na brak należytej uprzejmości naszych urzędników celnych. Dziwna rzecz, dlaczego ci panowie każdego pasażera uważają odrazu za podejrzane indywiduum, niespodziewanym ruchem chwytają za płaszcz przewieszony przez ramię, lub paczkę gazet najspokojniej w ręce trzymaną (odnosi się to do urzędu celnego w Zabrzu, przy przejeździe przez Bytom zachowanie urzędników było nienaganne). Postępowanie takie stanowiło przykry kontrast z wyszukaną grzecznością, z jaką spotykano się stale w Dreźnie. Słusznie już w jednem z pism podniesiono, że urzędnicy celni powinni mieć w swej instrukcji zlecenie, znane każdemu z atelier fotograficznego: proszę zrobić przyjemny wyraz twarzy.

Dr M. S.

KONIEC.

# Telegramy z ostatniej chwili

## Min. Zaleski o rozwiązaniu Sejmu

**Wywiad w „Neue Freie Presse“.**

Wiedeń 16. 9. (PAT). „Neue Freie Presse“ ogłasza wywiad z ministrem Zaleskim, na temat Paneuropy. Min. Zaleski przyklasnął wywodom kanclerza austrjackiego Schobera, co do skuteczności układów regjonalnych i wskazał przytem na konferencje warszawską jako dowód, że Polska pracuje również w tym kierunku.

Na zapytanie o sytuację w Polsce, minister Zaleski oświadczył, że **pod względem politycznym stara się rząd polski kontynuować w ramach Konstytucji program organizacji wewnętrznej. W myśl Konstytucji przysługiwało Prezydentowi Rzplitej Polskiej prawo rozwiązania Sejmu, skoro Sejm nie był w stanie (?) uwzględnić potrzeb państwa.** Pod względem gospodarczym — oświadczył minister — odczuwamy wszyscy kryzys światowy, niemniej jednak Polska posiada budżet ustabilizowany i realny. Osiągnęliśmy znaczne (?) postępy w poprawie naszego bilansu handlowego, rolnictwo nasze udoskonala się z dnia na dzień, zwłaszcza w dziedzinie organizacji, przemysł nasz spoczywa na zdrowych podstawach i jest przystosowany (?) do faktycznych wymagań rynku, choć podobnie jak cały świat posiadamy i my oczywiście swoje szczególne trudności.

(Jeśli nawet p. min. Zaleski w wywiadzie poświęconym zasadniczo Paneuropie, musi szeroko tłumaczyć i wyjaśniać naszą dziwaczną sytuację wewnętrzną, to można sobie wyobrazić, ile podobnych zapytań otrzymują nasi ambasadorowie, konsulowie i wreszcie zwykli turyści polscy. Jak trudna jest ich rola! Jak ciężko wytłumaczyć cudzoziemcom, co „sanacja“ wyprawia! — Uw. Red.)

## „Arcyb.“ Kowalski nie uniknie więzienia

Warszawa 15. 9. (Telef. wł.). **Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś sprawę „arcybiskupa“ mariawickiego Kowalskiego, oskarżonego o bluźnierstwo przeciwko wierze i Kościołowi katolickiemu. Sprawa wynikła z powodu broszury Kowalskiego pod tytułem „Stary Testament“, zawierającej szereg ustępów jaskrawo bluźnierczych.** Kowalski skazany został w s. o. w Płocku na rok więzienia, sąd apelacyjny wyrok zatwierdził, a w dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy **oddalił skargę kasacyjną.** Wobec takiej decyzji Sądu Najwyższego, **przed Kowalskim stoi perspektywa odsiedzenia jednego roku niezależnie od wyroku, jaki ciąży na nim za czyny niemoralne.**

## Hitlerowcy austrjaccy nabrali otuchy.

**Wiedeń.** (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że austrjaccy narodowi socjaliści zachęceni powodzeniem tego stronnictwa w Niemczech zamierzają w najbliższym czasie rozpocząć żywą działalność agitacyjną i postawić przy nadchodzących wyborach w Austrji samodzielnych kandydatów. Spodziewają się oni przytem, że uda im się przeciągnąć na swoją stronę pewną część Heimwehry.

## Pers i Turek dwa bratanki.

**Teheran.** (PAT.) Nowy ambasador turecki przedłożył dzisiaj szachowi na specjalnej audjencji swe listy uwierzytelniające. Wymienione zostały przemówienia o bardzo serdecznym charakterze. **Stosunki persko-tureckie są bardzo przyjazne i oba państwa współdziałają ze sobą na granicy.** Obecnie rozpatrywany jest projekt, aby oficer perski przydzielony został jako attache do głównych kwater tureckich wojsk ekspedycyjnych na pograniczu, zaś jeden z oficerów tureckich miałby objąć stanowisko attache przy perskich władzach wojskowych.

## „Paneuropa“ nie jest pogrzebana.

**Londyn,** 16 września. „Daily Telegraph“ donosi z Genewy, że Briand i Henderson doszli do porozumienia w tym kierunku, iż po zakończeniu debaty kwestja paneuropejska zostanie przedłożona Zgromadzeniu Ligi Narodów.

### LECI Z ANGLJI DO AUSTRALJI.

**Londyn.** (PAT.) Kapitan Matthews instruktor klubu lotniczego w Londynie wyleciał dzisiaj z Croydon o godz. 6.18 rano na awionetce w kierunku Australji, zamierzając pobić rekord, osiągnięty w swoim czasie przez Hincklera. Czterech innych znanych lotników przygotowuje się do podobnego lotu.

—0—

### SAMOBÓJSTWO AKTORKI.

**Wiedeń** 11. 9. (PAT). Dzisiaj przedpołudniem w mieszkaniu jednej ze swoich koleżanek znaleziono nieżywą 35-letnią aktorkę dramatyczną Deutsches Volksteather Małgorzatę Köppke. Niezamknięte kurki gazowe wskazywały na to, że zmarła popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem.

# Zmiana ustawy o nadużyciach wyborczych.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). „Dziennik Ustaw Rzplitej“ z datą dzisiejszą ogłosi nowy dekret Prezydenta Rzplitej o karach dla ochrony swobody i czystości wyborów. Dekret ten znosi moc obowiązującą ustawy z dn. 12 lutego 1930 r. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników. **Dekret obejmuje 16 artykułów i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.** Wszystkie artykuły ustawy sejmowej, które odnoszą się do urzędników i rozpoczynały się od słów „urzędnik, który dopuścił się“ itd. otrzymały brzmienie „kto dopuścił się“. Według interpretacji sanacyjnych kół jest to zwrócenie ustawy przeciwko agitatorom partyjnym, kandydatom na mandaty i władzom partyjnym.

**Poza tem dekret Prezydenta Rzpltej rozciąga moc obowiązującą ustawy na tych, którzy składają głos nieuprawnieni do tego, na tych, którzy wpływają na głosowanie w sposób umówiony (?), lub żądają korzyści dla siebie, lub innej osoby za wywarcie wpływu na sposób głosowania.**

Artykuł 11 dekretu ustala przedawnienie przestępstw przewidzianych **po trzech latach,** podczas gdy ustawa sejmowa przewidywała **przedawnienie dopiero po latach 10.** Wykonanie dekretu porucza p. Prezydent Rzpltej ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi sprawiedliwości.

# „Anioł pokoju walczy z demonem wojny“

**PRASA FRANCUSKA O WYBORACH W NIEMCZECH.**

Paryż, 16 września. Prasa francuska nie przestaje się zajmować wynikiem wyborów niemieckich.

„Echo de Paris“ nie wierzy w możliwość utworzenia w Reichstagu wielkiej koalicji i powiada, że z wyborów niemieckich powinna polityka francuska wyciągnąć naukę. W Genewie wypowiadano już mniemanie, że Briand będzie musiał ustąpić dobrowolnie lub wbrew swej woli.

„Petit Parisien“ natomiast widzi trwałość rządu niemieckiego tylko w oparciu na wielkiej koalicji. Omawiając przyszłą politykę niemiecką pisze dziennik, że zwycięstwo skrajnej prawicy niemieckiej będzie miało większe znaczenie tylko (?) w niemieckiej polityce wewnętrznej.

„Oeuvre“ pisze, że **obecnie rozpocznie się ciężka walka między aniołem pokoju a demonem wojny.** W walce tej, w której żaden z przeciwników nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa, **rozjemcą będzie niechybnie prezydent Hindenburg, opanowany niestety przez Treviranusa.**

## Curtius za rozstrzygnięciem „spraw zawiłych“.

**Genewa,** 16. września. Ostatni dzień debaty generalnej rozpoczął dziś delegat **Scialoja.** Mowca podkreślił, że kwestja rozbrojenia jest najważniejszem zadaniem Ligi Narodów i powinno się iść po linji wytyczonej przez angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona, z którą rząd włoski solidaryzuje się w zupełności. Bezpieczeństwo jest bowiem ściśle związane z rozbrojeniem. Przechodząc do kwestji paneuropejskiej wyraził Scialoja zasadniczą zgodę Włoch ściślej współpracy z państwami europejskiemi, przestrzegał jednak przed zbytniem europeizowaniem pewnych problemów, które mają charakter uniwersalny i budowania na nich nowego systemu. **Federacja Europy będzie rezultatem długotrwałego rozwoju, jaki cechuje historję Europy od czasów średniowiecznych.**

Po Scialoji zabrał głos niemiecki minister spraw zagranicznych dr. **Curtius** i powiedział między innemi:

W poprzednich mowach słyszeliśmy już jak ważne i trudne zadania stoją przed nami. Jeżeli jednak wspominano, że dzisiejsze stosunki w dalszym ich rozwoju mogą doprowadzić do ostateczności, do wojny, to sądzę, iż należałoby nawet samą myśl podobną zgóry już wyłączyć. Nie wątpię, że pod tym względem jesteśmy jednomyślni, że wojnę można zastąpić innemi środkami.

Świadomość konieczności utrzymania pokoju nie śmie doprowadzić do zaniedbywania tych spraw, które wymagają załatwienia. Pod tym względem wyrażam uznanie dla słów, jakie padły z ust delegata francuskiego, że Liga Narodów nie śmie się nigdy zamykać przed prądami i ideami, chociażby te prądy i idee wydawały się napozór niepokojące. Liga Narodów we wszystkich podobnych wypadkach musi objąć kierownictwo i nie powinna zwalać z siebie odpowiedzialności. Obowiązkiem Ligi Narodów jest pokojowe **załatwianie spraw nawet najbardziej zawiłych.** (P. Curtius delikatnie podsuwa myśl rewizji traktatów pokojowych. — Uw. Red.).

Dalszym problemem, któremu rząd niemiecki przypisuje wielkie znaczenie, jest kwestja mniejszości narodowych. Jeżeli doświadczenia z roku ubiegłego nie zezwalają jeszcze na ocenę czy uchwała madrycka w sprawie ulepszonej procedury postępowania może być pod gwarancją Ligi Narodów przeprowadzona, w takim razie byłoby wskazane, aby zgromadzenie, nie czekając na dalszy rozwój, już teraz zajęło się tą sprawą. Z tego powodu postawiłem **wniosek przekazania kwestji mniejszościowej 6-tej komisji.** W komisji nadarzy się bowiem możliwość zajęcia się poszczególnemi punktami, dotyczącemi ochrony mniejszości, a specjalnie nadesłanemi petycjami.

Dr. Curtius zaznaczył, że cały rozwój stosunków międzynarodowych za to 4-lecie, przyniósł Niemcom niejedno rozczarowanie, jednakowoż **zasadnicza postawa Niemiec w stosunku do Ligi Narodów i ich współdziałanie z tą instytucją międzynarodową nie zmieni się niezależnie od tego czy wewnętrzno polityczne konstelacje w Niemczech miałyby się zmienić, czy nie.** Dr. Curtius w sposób zdecydowany domagał się usunięcia przyczyn konfliktu, a następnie z całym naciskiem wskazał na konieczność przyspieszenia rozbrojenia. Niemcy są w najwyższym stopniu rozczarowane obecnym stanem rzeczy, który — ich zdaniem — jest nie do utrzymania. Dalej dr. Curtius poruszył jeszcze sprawy mniejszościowe, w zakresie których — jego zdaniem — również jest konieczne nowe uregulowanie, w interesie utrwalenia pokoju. Końcowa część mowy ministra Curtiusa dotyczyła doniosłej sprawy kryzysu gospodarczego, oraz idei federacji europejskiej, której Niemcy tem chętniej mogą przyklasnąć, albowiem spodziewają się, że w związku z tą ideą mogłyby przygotować nowe drogi do gospodarczego rozwoju świata. Trudności gospodarcze ciążą na Niemcach wielkiem brzemieniem. Niemcy z dodatkowem obciążeniem wielkiemi świadczeniami reparacyjnemi, odczuwają kryzys światowy w stopniu większym, aniżeli jakikolwiek inny kraj. Rząd niemiecki z całą stanowczością popiera myśl kooperacji europejskiej, a specjalnie kooperacji gospodarczej, wszelako oczekuje, że przystąpi się do nowych rozwiązań w sposób zakrojony na wielką skalę. Mowa dra Curtiusa przyjęta została oklaskami.

### ŚNIADANIE DZIENNIKARZY.

**Genewa** 16 września. Akredytowani przy Lidze Narodów dziennikarze urządzili dziś śniadanie, w którem wzięli udział wszyscy czołowi delegaci na zgromadzenie Ligi Narodów. Briand i Henderson wygłosili przy tej okazji mowy polityczne, zabarwione lekkim humorem. Prezydent zgromadzenia Ligi Narodów Titulescu poddał myśl utworzenia ogniska prasy międzynarodowej przy Lidze Narodów. Henderson poruszył komentarze prasy w związku z jego mową w kwestji rozbrojenia i oświadczył, że **między nim a Briandem istniały nieporozumienia tylko co do metody postępowania a nie co do samej sprawy.** Briand poświęcił zmarłemu niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi parę ciepłych słów.

—X—

# 165 tys. osób zwiedziło „Targi Wschodnie“

**Lwów,** 16 września. W dniu dzisiejszym o godzinie 19 nastąpiło zamknięcie jubileuszowych 10-tych „Targów Wschodnich“ w pełni powodzenia przy niesłabnącem zainteresowaniu publiczności i ożywionych transakcjach handlowych. **Ogólna liczba zwiedzających przekroczyła 165.000 osób.** W ankiecie, rozesłanej do wystawców, większość ich oświadczyła, że z wyników handlowych swego działu są zadowoleni zupełnie. Z nielicznemi wyjątkami wszyscy prawie zarezerwowali sobie odrazu miejsca na kampanję przyszłoroczną. Ponowny udział zbiorowej grupy rumuńskiej i węgierskiej jest zapewniony. Ponadto Zarząd Targów otrzymał konkretną propozycję w sprawie zorganizowania oficjalnego udziału zbiorowej grupy jugosłowiańskiej w roku przyszłym. Na podstawie zebranego na razie niekompletnego materjału stwierdzono, że wysokość części obrotów handlowych, doszłych do wiadomości Biura Statystycznego Targów Wschodnich wynosi około 9 miljonów złotych w kilku zaledwie działach.

—§—

## Część aresztowanych zwolniono

Warszawa 15. 9. (Telef. wł.). **Z ogólnej liczby aresztowanych podczas niedzielnych demonstracyj ulicznych zwolniono dotychczas, jak podają ze źródeł zbliżonych do rządu, 119 osób, zaś 70 osób zostało przedstawionych sędziemu śledczemu do dalszej decyzji.**

70 osób zostało odstawionych sędziemu śledczemu do dalszej decyzji. Pisma sanacyjne przewidują, że kilka lub kilkanaście osób będzie zatrzymanych dłużej w więzieniu śledczem.

### ODDALONE SKARGI.

Warszawa 16. 9. (Telef. wł.). **Do tutejszego sądu okręgowego wpłynęły już dwie skargi na niesłuszne aresztowania b. posłów, a mianowicie dr. Kiernika i Celewicza. Skargi te rozpatrywał dziś wydział karny s. okr. i oddalił je, utrzymując aresztowanie w mocy.**

### P. KOSMOWSKA PRZED SĄDEM.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.) **Rozprawa przeciwko aresztowanej posłance Kosmowskiej odbędzie się jutro o godz. 10 w lubelskim sądzie powiatowym. Pani Kosmowska oskarżona jest z art. 154 części II kodeksu karnego, który mówi o znieważeniu władzy, dokonanem w wygłoszonej mowie.**

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.) **Obrońcy uwięzionych posłów mają w sobotę interwenjować u ministra sprawiedliwości Cara.**

### POGRZEB OFIAR MANIFESTACJI.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). **Wczoraj popołudniu, jak już donosiliśmy, odbyła się sekcja zwłok dwu zabitych podczas niedzielnej manifestacji robotników. Pogrzeb odbył się w nocy. Pochowano ich bez udziału rodzin, których nawet o pogrzebie nie zawiadomiono.**

## P. Sławek układa się z p. Grynbaumem

B. prezes klubu BB p. Sławek przeprowadził rozmowy ze znanym działaczem syjonistycznym, p. Grynbaumem, oraz z b. posłem Wiślickim. O treści rozmów brak wiarygodnych informacyj. Słychać jednak, że „sanacja“ proponuje żydom porozumienie wyborcze. Mianowicie żydzi mieliby wystawić własne listy tylko w 9-ciu okręgach (Warszawa, Łódź, Wilno, Lublin, Piotrków, Będzin, Białystok, Kraków i Równe), oraz jeszcze w którymś okręgu Małopolski Wschodniej. Tam natomiast, gdzie żydzi nie mają szans przeprowadzenia swych kandydatów, mieliby oddać głosy na listę rządową. Zato uzyskaliby jeszcze dwa miejsca na „sanacyjnej“ liście państwowej.

Plan taki mógł się zrodzić w głowach „sanatorów“ i jest b. możliwem, że b. posłowie Wiślicki i Kirschbraun go popierają. P. Grynbaum jednak, znany ze swej nieustępliwości i wojowniczości, na takie kombinacje zapewne się nie zgadza.

### ODEZWA KONSERWATYSTÓW.

**Warszawa,** 16. 9. (Telef. wł.) W najbliższych dniach konserwatyści mają wydać odezwę wyborczą, w której oświadczają, że udzielają pełnego poparcia BB. bez względu na różnice ideologiczne, jakie ich dzielą od BBS i Zjednoczenia Pracy.

## U. O. W. wciąż podpala.

**Tarnopol** 16. 9. (PAT). Donoszą, że w nocy na 16 b. m. spłonęło w Grzymałowie powiat Skalat, 7 stert zboża, na szkodę właściciela dóbr Władysława Wolańskiego. Szkody wynoszą około 34.000 zł. Przyczyną pożaru było podpalenie sabotażowe ze strony U. W. O.

Dnia 14 b. m. spłonęła na szkodę Mikołaja Starzyszyna w Jarosławicach pow. Zborów jedna sterta ze zbożem i chlem. Szkoda wynosi około 1.600 zł. Starzyszyn jest komendantem Strzelca w Jarosławicach i z tego tytułu jest przez ludność nielubiany. Zachodzi podejrzenie podpalenia ze strony sabotażystów U. W. O.

W dniu 14 b. m. o godz. 14-tej spłonęły 2 sterty owsa na szkodę właściciela dóbr Władysława Kimińskiego w Szuszczynie pow. Tarnopol. Szkoda wynosi 9.000 zł. Przypuszczalnie podpalenie nastąpiło ze strony sabotażystów U. W. O.

W nocy z 13 na 14 b. m. podpalono w Kaputkowcach na szkodę Polaka Błażeja Topury stóg zboża. Szkoda wynosi 500 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie ze strony U. W. O.

### UCIEKAJĄ Z „CZERWONEGO RAJU“.

**Brześć n. Bugiem** (PAT). W ostatnich dniach na pograniczu sowieckiem przekroczyło granicę z Rosji Sowieckiej do Polski 17 obywateli sowieckich, ratując się przed wprowadzeniem przez sąd sowiecki kolektywizacji

### CIĄGNIENIE LOTERJI.

Warszawa (PAT). Dzisiaj w 7-ym dniu ciągnienia 5-klasowej 21-ej Polskiej Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numera następujące: 10.000 zł. na nr. 140.806, po 5.000 zł. na nry: 13.047, 22.987, 86.015, 110.823, 165.030, 207.535.

H. JAROSZYŃSKA. 32

# Prawo pogranicza.

— Znów pan jest obrażony. Proszę, niech mi pan powie, czego pan chce ode mnie.

— Ja od pani — wstał i pochylił się nad nią. Nagle odskoczył i wybuchnął szczerym serdecznym śmiechem.

— Biedactwo. Ależ pani musi się mnie bać.

Spuściła oczy w przygnębieniu. Oceniła śmieszność swego apostolstwa i zrozumiała. że on je przyjął z humorystycznej strony. Przeklęta walerjana.

Ale kompromitacja ta miała swoją dobrą stronę. Z zachowania się Andrzeja znikł ton rozdrażnienia i obrazy i już bez etykietalnej uprzejmości. lecz ciepło i serdeczniej począł jej przedstawiać sprawę, tak jak była w rzeczywistości. tak jak on to czuł, wreszcie przeszedł na ich wzajemny stosunek. który dziwnym kaprysem losu tak fantastycznie się ułożył.

— Proszę dać spokój kazaniom. Ja jestem oporny na piękne słówka. Niech mi zato pani powie, czy ja się pani podobam. bo jeśli nie, to nie zawracajmy sobie więcej głowy.

Starała się zasłonić naiwnym wykrętem.

— Przecież ja mam narzeczonego.

— To nic nie szkodzi. Ja nie mam zamiaru się z panią żenić.

Zaczerwieniła się, niezdolna wykrztusić słowa.

— Niech się pani tak nie denerwuje. Jak nie. to nie. Dobry ze mnie chłopak i pani jest pierwszą dziewczyną. która się mnie boi. Ale ja naprawde bardzo się narażam. przychodząc tutaj, więc należy mi się przynajmniej jakiś mały zadatek przyjaźni. Czy mam już więcej nie przychodzić?

— Nie, nie... Wszystko zrobię dla pana.. zresztą... zrywam ze swym narzeczonym...

— Biedactwo. Tak bardzo chce mnie pani sprowadzić ze złej drogi. Niech się pani uspokoi. Nie jest pani do niczego zobowiązana. Ja zresztą jeszcze nic nie wiem. może naprawdę nawrócę się na cnotliwe życie. Ale to bardzo wątpliwe. i nie wiem. co mogłoby mnie do tego skłonić. Nie ja się tak pokierowałem. inni mnie pchnęli. a kto wiatr sieje. zbiera burzę.

— Polska nie sieje nienawiści.

— Polska. Nie wiem, co to jest Polska, nie znam jej. znam natomiast Horczę. który jest tej polskości przedstawicielem.

— A nikogo innego pan nie zna?

— Owszem. Znam i innych i dlatego się jeszcze waham.

— No, widzi pan. I nawet pan Horcza nie jest zły. Ma może swoje przesądy. Kto ich nie ma.

— Pan Horcza... nie. proszę o nim nie mówić, wszystkie moje dobre zamiary mogą się rozwiać w puch na samo wspomnienie tego nazwiska. A jednak dość łatwo mnie kupić. już eście mnie prawie kupili za jeden przyjacielski uścisk i za parę kradzionych całusów. Ale. co ja mam ze sobą zrobić? Nie idzie tu o Polskę. Nienawidziłem jej. kiedy mnie tu bez winy ciągali po sądach doraźnych. ale teraz stokroć gorzej nienawidzę tamtych. za to. że obeszli się ze mną gorzej niż z psem, choć należała mi się od nich opieka. Ale co ja mam ze sobą zrobić?!

— Przecież tamta sprawa została wyświetlona...

— Dlaczego?

— Dlatego że musiałem żyć. Rozumie pani, żyć?

Tak. Rozumiała go dobrze. Biedny chłopak. Nie ma na to żadnej rady. Owładnęło ją przygnębiające uczucie absolutnej bezradności. Ale przecież prawie już obiecał. Jest mężczyzną i z pewnością nie takim niedołęgą. jak ona.

— Pan chyba znajdzie jakieś wyjście.

Uśmiechnął się sceptycznie.

Z westchnieniem podniosła się ze swego ula.

— Muszę już iść. będą mnie szukali do kolacji. — Kiedy się spotkamy?

— Pani chce... to będzie trochę trudno... ale dam znać.

— Tylko, że pański dzisiejszy posłaniec niezbyt wielkie obudził zaufanie we dworze.

— Głupstwo. Znajdzie się inny.

Znów przeprowadził ją przez gąszcz akacji. Szedł za nią tak blisko. że czuła jego oddech na szyi. Gdy nareszcie odsunąwszy deskę w parkanie, pomógł jej się wydostać na drogę i tam na pożegnanie złożył jej tylko głęboki ukłon. pomyślała radośnie, że jest już naprawdę obłaskawiony.

XVIII.

Monotonne dudnienie kropel deszczu po szybach zlewa się z cichem mamrotaniem Chwiedory. która po raz dziesiąty przekłada karty. stukając tłustym palcem po figurach rozłożonej przed sobą talji.

As czerwienny, dama dzwonkowa. niżnik winny. jedna i druga młódka, radość i smutek. pieniądze i kłopoty. Dużo kłopotów. ale wszystko dobrze się skończy. Dama żołędna. starsza osoba niechętna tobie. gołąbko, ale ty śmiej się z tego, bo król czerwienny przy tobie.

Panna Zofja wciska się w kąt kanapy i przymyka oczy. Deszcz dudni po szybach. Chwiedora mamrocze i stuka palcem w karty. Lira zwinęła się w kłębek u nóg nauczycielki i trąca nosem w koniec lakierowanego pantofelka. Biedna Lira ma jeszcze nie zarośniętą sierścią na grzbiecie bliznę od wideł, choruje ciągle i chroma. Zato jej szczenięta podorastały i teraz są to już wielkie złe psiska. ponure i nieprzystępne. Ale im na pokoje wchodzić nie wolno. leżą tylko przy drzwiach i ich krwawe ślepia błyszczą groźnie w mroku ciemnej sieni.

Ciąg dalszy nastąpi.



Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Fecka.